

W numerze: Jarosław Kaczyński przysięga

* Jak głosowaliśmy w Rybniku * Rolada czy bambus?

ROK ZAŁOŻENIA - 1919

GAZETA RYBNICKA

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

CZYTELNI

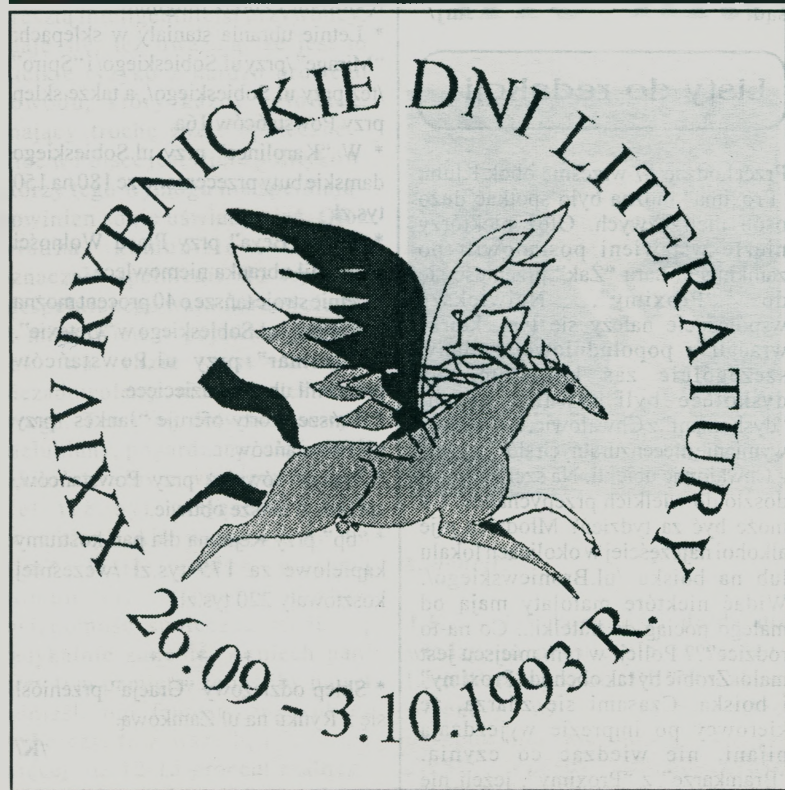
Nr 38/141

PIĄTEK

24

WRZEŚNIA 1993

CENA: 2000,- zł



Co, gdzie, kiedy?

Już w najbliższą niedzielę w Teatrze Ziemi Rybnickiej nastąpi inauguracja kolejnych Rybnickich Dni Literatury. Tradycyjnie już imprezie patronuje Prezydent Miasta Józef MAKOSZ, a szefostwo artystyczne objęli Jan POPRAWA, krytyk muzyczny i literacki z Krakowa, oraz Wojciech BRONOWSKI - dyrektor Rybnickiego Ośrodka Kultury i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego.

Anonsowaliśmy już co ciekawsze imprezy, dziś szczegół owy program.

TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ
Niedziela, 26 września, godz. 17.00

Otwarcie XXIV RDL - TEATR im. J. Słowackiego - "Stalowe Magnolie"

Poniedziałek, 27 września, godz. 18.00

Kabaret Miejski z "JAMY

MICHALIKOWEJ"

Piątek, 1 października, godz. 8.00, 10.30, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30
"Park Jurajski" film USA, reż. Steven Spielberg

Sobota, 2 października, godz. 22.15

TEATR WITKACEGO z Zakopanego, "Dr Faustus"

GALERIA TEATRU ZIEMI RYBNICKIEJ

Wystawa plastyczna "Uśmiech dziecka" Barbary i Mariana RAKÓW - otwarcie **26 września, godz. 16.00**

Galeria Jednej Fotografii - wystawa fotografii Edwarda HARTWIGA - otwarcie **27 września, godz. 17.00**, a następnie spotkanie z autorem.

W rybnickich placówkach kultury i oświaty tradycyjnie odbywać się będą spotkania autorskie.

A oto ich program:

Lech Borski

- poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 9 - Rybnik

godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 13 - Chwałowice

- wtorek 28.09.

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 17 - Boguszowice

godz. 12.30 - Szkoła Podstawowa 26 - Niedobczyce

godz. 16.00 - Dom Kultury w Rydułtowach

środa 29.09.

godz. 8.30 - Filia MBP nr 1 w Ligocie

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 20 - Gotartowice

godz. 12.30 - Szkoła Podstawowa 35 - Chwałowice

Andrzej Braun

poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Miejska Biblioteka Publiczna

godz. 12.30 - Liceum Ogólnokształcące nr 4 - Chwałowice

wtorek 28.09.

godz. 10.00 - Zespół Szkół Budowlanych - Rybnik

godz. 12.30 - Miejska Biblioteka Publiczna - Jastrzębie

środa 29.09.

godz. 10.00 - Liceum Ogólnokształcące nr 2 - Rybnik

godz. 12.00 - Zespół Szkół Mechanicznych - Rybnik

Toni Halik

poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Mała Scena Rybnicka

godz. 12.30 - Miejska Biblioteka Publiczna - Rybnik

Julian Kawalec

poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 11 - Rybnik

godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 25

wtorek 28.09.

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 18 - Boguszowice

godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 31 - Rybnik

środa 29.09.

godz. 10.00 - ZSE-U - pion gastronomiczny - Rybnik

Michał Kaziów

poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - ZSE-U - pion gastronomiczny - Rybnik

wtorek 28.09.

godz. 10.00 - Liceum Medyczne - Rybnik

godz. 12.00 - ZSE-U - pion gastronomiczny - Rybnik

Tadeusz Kijonka

środa 29.09.

godz. 10.00 - Zespół Szkół Budowlanych - Żory

godz. 12.00 - Miejska Biblioteka Publiczna - Rybnik

Janusz Koniusz

poniedziałek 27.09.

c.d. na str. 2

Stonieczna, choć już jesienna długa pauza na dziedzińcu I LO.

Foto: wack

Handlujące rzemiosło

W środę 15 września Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Rybniku Krystian CYPARYS oraz prezydent Rybnika Józef MAKOSZ dokonali uroczystego otwarcia nowych pawilonów handlowo-usługowych na rybnickim targowisku. Stare, straszące swym wyglądem baraki zostały przez rybnickich rzemieślników gruntownie wyremontowane, zaś poprzez nowy wystrój wnętrz i zmieniony układ przestrzenny przybrały zupełnie nowy kształt. Tym samym oferta rybnickiego targowiska stała się jeszcze bogatsza.

Mówi **Józef PLUTA** - członek zarządu Cechu, a także przewodniczący komitetu budowy pawilonów:

- Kiedyś w tym miejscu była stara rampa i baraki MHD. Użytkownicy obecni włożyli w to przedsięwzięcie dwa miliardy złotych, łącznie z pasażem i parkingiem. Miasto zaproponowało rzemieślnikom zajęcie się tą częścią targowiska. Teren jest miejski i cech tylko go dzierżawi, poszczególni użytkownicy pawilonów płacą za poszczególne pomieszczenia normalny czynsz, który na razie wynosi 10.000 zł. za metr kwadratowy.

Naszym członkom zaoferowaliśmy jeden metr kwadratowy za cenę około 1 mln 700 tys. zł. Przyjęliśmy zgłoszenia od naszych członków, warunkiem było świadczenie usług, jak na prawdziwe rzemiosło przystało. Zbieraliśmy od obecnych użytkowników pieniądze i rozliczaliśmy się jako cech z wykonawcami robót. Wysokość tych sum zależała oczywiście od metrażu lokalu.

- Czy wszystkie pomieszczenia są tej samej wielkości?

J.P.: - Mniejsze mają na przykład 18 metrów, większe licząc około 40 metrów. Rzemieślnicy otrzymali lokale według zgłoszonego przez nich zapotrzebowania.

- Czy przy podziale lokali w pawilonach obeszło się bez awantur?

J.P.: - W zasadzie nie było żadnych problemów.

A oto, co powiedział nam Krystian

CYPARYS - Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Rybniku:

- Jeśli chodzi o ilość zakładów zrzeszonych, jest ich ponad tysiąc. Rzemiosło rybnickie należy do prężniejszych w naszym regionie. Ekonomicznie stoimy bardzo dobrze. Jest to środowisko bardzo prężne przede wszystkim dzięki temu, że różne branże współdziałają ze sobą. Muszę przyznać, że jako starszy z przyjemnością przewodzę rybnickim rzemieślnikom.

- Co sami rzemieślnicy mają z funkcjonowania cechu?

K.C.: - Przy braku obligatoryjności, gdy każda osoba może w każdej chwili rozpocząć jakąkolwiek działalność. Dzieje się to ze szkodą dla konsumenta, który nie ma się gdzie odwołać, nie ma się gdzie zwrócić o pomoc. Nie istniejemy poto, by wzmacniać struktury cechowe, tylko by zabezpieczyć klientowi możliwość odwołania się, reklamacji, złożenia jakiegokolwiek skargi, a tym samym, by podnosić jakość świadczonych przez naszych rzemieślników usług. Wiadomo na przykład, że świadczenie usług budowlanych czy gazowniczych jest w pewnym stopniu niebezpieczne i trzeba mieć do tego specjalne uprawnienia. Ustawa, nieszczyśliwa niestety dla rzemiosła, powoduje że może się tego podjąć praktycznie każdy. Muszę przyznać, że Rybnik jest jednym z nielicznych miast w województwie katowickim, gdzie można mówić o współpracy, i to ścisłej, cechu z władzami miasta. Współpraca ta jest bardzo konkretna, czego efektem są chociażby te nowe pawilony. Tak było przed wieloma laty, tak jest również dzisiaj. Nikt nie ciągnie tylko w swoją stronę, ale wszyscy razem w jednym kierunku i efekty są widoczne.

Cech jest organizacją, która stara się doskonalić struktury ekonomiczne każdego zakładu i warsztatu, podnosi kulturę techniczną oraz technologiczną. Jest to organizacja przygotowana do restrukturyzacji przemysłu, do pomnażania i przygotowywania miejsc pracy, do edukacji zawodowej ludzi, którzy zostali na przykład zwolnieni z

c.d. na str. 2

Podziękowanie

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na terenie miasta Rybnika.

Szczególnie dziękuję osobom wchodzącym w skład Obwodowych Komisji Wyborczych, zakładom opiekuńczym, Policji oraz pracownikom Urzędu Miasta i Służb Miejskich.

Dzięki ich zaangażowaniu i poczuciu odpowiedzialności, wyjątkowo w tym roku trudne prace związane z wyborami przebiegały bez zakłóceń.

Prezydent Miasta
Józef MAKOSZ

Co, gdzie, kiedy?

c.d. ze str.1

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 2 - Rybnik
godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 4 - Rybnik-Ligota
wtorek 28.09.
godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 19 - Kłokocin
środa 29.09.
godz. 10.00 - Zespół Szkół Zawodowych w Boguszowicach
godz. 12.00 - ZSE-U - pion gastronomiczny - Rybnik

Urszula Koziol
poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Liceum Ogólnokształcące 2 - Rybnik
godz. 12.00 - Liceum Ogólnokształcące SS Urszulanek - Rybnik
wtorek 28.09.
godz. 10.00 - Liceum Ogólnokształcące nr 1 - Rybnik
godz. 12.00 - ZSE-U - pion gastronomiczny - Rybnik
godz. 18.00 - Miejski Ośrodek Kultury - Jastrzębie
środa 29.09.
godz. 10.00 - Liceum Medyczne - Rybnik
godz. 12.30 - Miejska Biblioteka Publiczna - Jastrzębie

Leszek Maruta
poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 22 - Niedobczyce
godz. 12.00 - Dom Kultury - Niedobczyce
wtorek 28.09.
godz. 10.00 - Technikum Górnicze - Rybnik
godz. 12.30 - Liceum Ogólnokształcące nr 4 - Chwałowice
godz. 18.00 - Klub RUCH w Książenicach
sroda 29.09.
godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 10 - Rybnik
godz. 12.30 - Miejska Biblioteka Publiczna - Jastrzębie

Henry Mass
poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 20 - Gotartowice
godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 14 - Chwałowice
wtorek 28.09.
godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 12 - Zebrzydowice
godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 29
środa 29.09.
godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 28 - Kamień
godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 32 - Orzepowice

Andrzej Niedoba
środa 29.09.

godz. 10.00 - Liceum Ogólnokształcące nr 1 - Rybnik
godz. 12.00 - Liceum Ogólnokształcące SS Urszulanek - Rybnik

Agnieszka Osiecka
poniedziałek 27.09.

godz. 10.00 - Miejska Biblioteka Publiczna - Żory
godz. 12.30 - Miejska Biblioteka Publiczna - Jastrzębie
godz. 17.00 - Dom Kultury - Boguszowice
wtorek 28.09.
godz. 10.00 - Zespół Szkół Mechanicznych - Rybnik
godz. 12.30 - Dom Kultury - Rydułtowy
godz. 17.00 - Miejska Biblioteka Publiczna - Rybnik
środa 29.09.
godz. 10.00 - Mała Scena Rybnicka

godz. 12.30 - Miejska Biblioteka Publiczna - Wodzisław

Andrzej Żak
poniedziałek 27.09.

godz. 8.30 - Szkoła Podstawowa 24 - Popielów
godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 15 - Rybnik-Kuźnia
godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 34 - Rybnik
wtorek 28.09.
godz. 10.00 - Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej nr 9 - Boguszowice
godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa 5 - Rybnik
środa 29.09.
godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa 1 - Rybnik
godz. 12.00 - Miejska Biblioteka Publiczna - Rybnik

MAŁA SCENA RYBNICKA

Wtorek, 28 września, godz. 18.00
TEATR STARY Z KRAKOWA - "Ja jestem Żyd z Wesela" R.Brandstaettera

Środa, 29 września, godz. 18.00
Pokaz szkolnych teatrów amatorskich, ogłoszenie wyników konkursu literackiego dla młodzieży
Czwartek, 30 września, godz. 18.00

"Geniale Frau czyli rzecz o Gabrieli Zapolskiej" Zb.Gauera, monodram w wyk. Niny Repetowskiej

Piątek, 1 października, godz. 18.00

"Helena", monodram o H. Modrzejewskiej w wyk. aktorki Teatru Polonia w Toronto Marii Nowotarskiej

Niedziela, 3 października, godz. 19.00

TEATR WITKACEGO - "Puszką Pandory" wg Franka Wedekinda

RYNEK

Sobota, 2 października, godz. 18.30

TEATR KTO z Krakowa - "Wieża Babel" - widowisko typu "Światło i dźwięk".

Tragedia, ale nie sensacja

Tragiczny wypadek samochodowy, w którym zginął rybnicki policjant potrącony przez księdza z parafii na Wilchwach, wywołał atmosferę sensacji. Zaczęto rozpowszechniać nie mające wspólnego z prawdą plotki. W wodzisławskiej Prokuraturze Rejonowej, prowadzącej w tej sprawie śledztwo, zjawili się dziennikarze "Tygodnika Miliarder" i "Wprost". W rozchodzeniu się niesprawdzonych informacji ma swój udział także lokalna prasa. W artykule "Ostatni patrol" jeden z redaktorów "Nowin" napisał, że ksiądz przewoził w swoim aucie wyborcze ulotki. Podał także informację, że potrącony policjant zmarł na rękach swojego kolegi. Z wyjaśnień prowadzącego tę sprawę prokuratora Postawki wynika, było inaczej. Policjant zmarł niedługo po potrąceniu, przed przybyciem pogotowia i policji. Ksiądz po zatrzymaniu swojego samochodu wysiadł i udzielił mu ostatniego namaszczenia. W aucie znajdowały się katechizmy, a nie wyborcze ulotki. Z ustaleń prokuratury wynika, że następujący przebieg zdarzeń:

Policjanci z posterunku policji lokalnej w Niedobczycach zatrzymali do kontroli volkswagena golfa. Było to już na terenie Wodzisławia, w pobliżu wiaduktu na Obszarach. Jeden z policjantów podszedł do auta, by sprawdzić dokumenty. Drugi stał z przodu samochodu. W czasie gdy kierowca podawał dokumenty, tym samym pasem nadjechał fiat 126p, który uderzył w drzwi volkswagena i potrącił obu policjantów. Jeden z nich zmarł na miejscu wypadku, drugi doznał obrażeń. Sprawca wypadku zatrzymał się po przejechaniu kilkudziesięciu metrów. Był w szoku. Poszkodowany niedługo potem

zmarł. Kierowca volkswagena wezwał pomoc przez radio znajdujące się w policyjnym samochodzie. Ksiądz - sprawca wypadku - został przebadany alkomatem. Był trzeźwy. Nie ma także żadnych podstaw by sądzić, że nietrzeźwi byli policjanci. Jak mówi prokurator Postawka, jest to taka sama sprawa jak każda inna. Prokuratura nie traktuje jej w sposób specjalny. Wykonywane są takie same czynności, jak w innych podobnych wypadkach. Wobec księdza zastosowano środek zapobiegawczy w postaci kaucji. Kilka dni później miał miejsce śmiertelny wypadek w Rogowie. Wobec sprawcy również zastosowano kaucję i to niższą niż w przypadku księdza. Według ustaleń prokuratury przyczyną wypadku była chwilowa utrata zdolności postrzegania wynikająca ze zmęczenia. O winie rozstrzygnie sąd. /mj/

Listy do redakcji

Przechodząc 17 września obok Klubu "Proxima" można było spotkać dużo osób nietrzeźwych. Otóż niektórzy nieźle wstawieni postanowili po zamknięciu baru "Żak" przenieść się do "Proximy". Największe współzucie należy się tym, którzy wracali z popołudniowej zmiany, szczególnie zaś kobietom. Na dyskotecę byli również obecni "dyskomani" z Chwałowic. Po krótkiej wymianie niecenzuralnych słów, goście z Chwałowic uciekli. Na szczęście nie doszło do wielkich przepychanek. Co może być za tydzień? Młodzież pije alkohol najczęściej w okolicach lokalu lub na boisku /ul.Broniewskiego/. Widać niektóre małolaty mają od małego pociąg do butelki... Co na to rodzice??? Policji w tym miejscu jest mało. Zrobić by tak obchód "Proximy" i boiska. Czasami się zdarza, że kierowcy po imprezie wyjeżdżają pijani, nie wiedząc co czynią. "Bramkarze" z "Proximy", jeżeli nie będą mieli większych posiłków, mogą mieć kłopoty z utrzymaniem porządku. R.L.
/Imię i nazwisko do wiadomości redakcji/

PRZECENY /i przeniesiony sklep/

* W sklepie "Femina" przy ul.Sobieskiego damskie komplety letnie /bluzka i spódnica/ staniały z 850 na 650 tys. zł.
* W sklepie wielobranżowym przy Sobieskiego 26 męskie letnie spodnie w jasnych kolorach przeceniono z 280 na 230 tysięcy, a koszule z długim i krótkim rękawem na 100 tys. zł.
* "Stella" przy ul.3 Maja obniżyła cenę walkmanów ze 145 na 125 tys. zł.
* "Domus" oferuje ubrania, także dziecięce, oraz stroje kąpielowe, po cenach obniżonych do 50 procent.
* "Getex" przy ul.Sobieskiego przecenił koszule o 20 procent.
* W "Maxi" przy Sobieskiego 22 letnie bluzki kosztują 150 tys. /z krótkim rękawem/ i 200 /z długim/.
* Letnie ubrania staniały w sklepach: "Mirage" /przy ul.Sobieskiego/ i "Spiro" /też przy ul.Sobieskiego/, a także sklep przy Powstańców 16a.
* W "Karolinie" przy ul.Sobieskiego damskie buty przeceniono ze 180 na 150 tys. zł.
* Sklep "Beya" przy Placu Wolności przecenił ubranka niemowlęce.
* Letnie stroje tańsze o 40 procent można nabyć przy ul.Sobieskiego w "Getexie".
* "Termar" przy ul.Powstańców przecenił ubrania dziecięce.
* Tańsze szorty oferuje "Jankes" przy ul. Powstańców.
* "Pako" również przy Powstańców, sprzedaje tańsze obuwie.
* "bp" przy Reja ma dla pań kostiumy kąpielowe za 175 tys. zł /wcześniej kosztowały 220 tys. zł/.

* * *

* Sklep odzieżowy "Gracja" przeniósł się z Rynku na ul.Zamkową.

/K/

Jubileusz Hufca Ziemi Rybnickiej

Komenda Hufca ZHP w Rybniku im.hm. Józefa Pukowca zaprasza 26 września 1993 roku wszystkich harcerzy, instruktorów i sympatyków harcerstwa na uroczystości jubileuszu 70-lecia Hufca Ziemi Rybnickiej.
W programie:
9.30 - Złot Hufca - Apel na Rynku
10.30 - Msza św. w kościele św.Antoniego
12.30 - Kominek Historyczny w II LO
14.00 - Harcerska grochówka
15.00 - Spotkanie pokoleń

Zarząd Rejonowy PCK w Rybniku

organizuje w sobotę 25 września w ramach akcji "Pomocna dłoń" zbiórkę artykułów szkolnych, higienicznych, niepsującej się żywności, pieniędzy. Zbiórka odbędzie się w kilku punktach miasta:
godz. 9.00 - Rybnik-Rynek
godz. 10.00 - Osiedle przy ul.Chabrowej
godz. 11.30 - Osiedle przy ul. Dąbrówki
godz. 13.00 - Osiedle przy ul.Wandy
godz. 14.30 - Osiedle przy Elektrowni
oraz w godz. 9.00 do 15.00 w budynku PCK przy ul.Chrobrego 16.

Handlujące rzemiosło

c.d. ze str.1

pracy w dużych zakładach. Jesteśmy, jako cech, naprawdę na to przygotowani. Na tym polega właśnie nasza rola.

- Czasem ma się wrażenie, że niejeden pocziwy krawiec klepie "bidę"...?

K.C.: - Warsztaty usługowe są obłożone wysokimi podatkami, czynszami, brakuje zwolnień inwestycyjnych i wszystko to sprawia, że usługi muszą się podierać handlem, by przetrwać trudny okres. Rzemieślnicy bardzo liczą, że w przyszłości usługi będą traktowane odrębnie, bardziej indywidualnie, po to by zaspokoić potrzeby ludzi gorzej sytuowanych. Nie wszystkich stać na wciąż nowe buty czy ubranie, wtedy potrzebny jest szewc, krawiec itd. Staramy się myśleć o wszystkich. Taka jest dewiza rzemiosła od jego zarania: służyć drugiemu, zarabiając również na siebie i na utrzymanie swojej rodziny. Rzemiosło budując swój majątek pomnaża majątek swojego miasta, swojego regionu. Dawniej rzemiosło i handel były kołem zamachowym

rozwoju miast, ale także życia kulturalnego. Działalność charytatywna czy powstawanie różnego rodzaju funkcji w środowisku rzemieślniczym jest rzeczą zupełnie naturalną.

- Czy w najbliższej przyszłości cech planuje kolejne inwestycje?

K.C.: - Jako organizacja statutowa nie posiadamy kapitału. Wspólnie z władzami miasta w niekonwencjonalny sposób został stworzony kapitał, dający rzemiosłu jakieś perspektywy. Za zgodą miasta oraz radnych czynsz w pawilonach został na jakiś czas zablokowany. Ten kapitał został skapitalizowany i zainwestowany. To są pieniądze stworzone wspólnie, nie są to pieniądze cechowe, ale rzemieślników, którym stworzono szansę i perspektywę trwałego istnienia na rynku.

- Czy Rybnik jest dobrym miastem dla rzemieślników?

K.C.: - Dla rzemieślników dobre jest każde

miejsce, gdzie przychodzą klienci. Jeżeli w danym miejscu stworzone są warunki czynszowe i podatkowe, to rzemieślnicy będą mogli się utrzymać. Nie można zbyt małych zakładów czy warsztatów obkładać dużymi obciążeniami finansowymi. One są tak doskonale ekonomicznie, że każde zachwianie równowagi ekonomicznej powoduje upadek zakładu. Nie ma doskonalszego zakładu, niż zakład rzemieślniczy, on jest najbardziej wrażliwy na wszelkie zmiany koniunkturalne. Jest to efektem wielkiego doświadczenia rzemiosła. Dlatego m.in. cech staje się ostatnio ośrodkiem informatycznym i marketingowym, wykorzystujemy każdą ścieżkę, która służy rozwojowi rzemiosła.

- Realia rynku zmieniły się diametralnie i dziś sytuacja rzemiosła jest zupełnie inna, niż jeszcze kilka lat temu...?

K.C.: - Podniesiony został przede wszystkim próg jakości, każdy rzemieślnik chcąc istnieć na rynku, musi podnosić estetykę swego warsztatu czy zakładu oraz kulturę obsługi. Nie odkrywam tu Ameryki, to są fakty. Sam jestem rzemieślnikiem i wiem, jak szybko trzeba reagować na zmieniającą się sytuację.

Rozmawiał:
WACŁAW TROSZKA

Gazeta Rybnicka: - Zalóży, że po wyborach lewica utworzy koalicję, w której będzie grała główną rolę. Czy bierze pan pod uwagę taki scenariusz?

Jarosław Kaczyński: - Niestety muszę. Boję się, że mogą uzyskać bardzo wysoki wynik, taki, jaki pokazują badania niepublikowane.

G.R.: - Czy sądzi pan, że może to spowodować pewną destabilizację - np. SLD nie uda się stworzyć rządu?

J.K.: - Mogą mieć kłopot, choć z PSL-em uzyskają większość, i tym samym z nim mogą stworzyć rząd sami. Tylko nie wiem, czy PSL będzie tym zainteresowany. W samym SLD jest spór w tej kwestii, np. OPZZ nie bardzo chce wchodzić w układ rządzenia, ze swojego punktu widzenia zupełnie słusznie. Zresztą inteligentniejsi przywódcy, zdaje się, też uważają, że jest to wielkie ryzyko z bardzo prostego powodu, który każdy człowiek, znający trochę życie społeczne - choć w Polsce jest wielu polityków, którzy tego wymogu nie spełniają - powinien sobie uświadamiać. Otóż władza komunistów będzie oznaczała spełnienie do tej pory niespełnionego warunku rewolucji. A mianowicie - pojawi się wróg. Jak na razie jest wielkie niezadowolenie, niechęć, ale nie ma wroga. Ten rząd dotychczasowy - nielubiany, pogardzany, ale jednak takim wyraźnym wrogiem nie był. Cel też był niejasny. Strajk generalny? Ale właściwie co po nim? Jeśli władzę przejmą komuniści, to bardzo szybko świadomość społeczna może się radykalnie zmienić. A niech pani przy tym pamięta, że jeśli by nawet odnieśli oni fantastyczny sukces wyborczy, to zawsze będzie to nie więcej niż 12-13 procent realnego społeczeństwa, bo trzeba pamiętać o absencji. I wtedy stworzenie tej idei - "obalimy komunizm" - będzie bardzo łatwe. I może się to wszystko skończyć wybuchem, rewolucją - czego my sobie nie życzymy, bo nie jesteśmy partią rewolucyjną. Ale oczywiście jeśli do czegoś takiego doszło, no to na pewno nie będziemy po innej stronie, niż ta społeczna, antykomunistyczna.

G.R.: - Słyszysz się głosy, że prawica w tym momencie wyjdzie na ulicę, korzystając z niezadowolenia i z pewnego kaca moralnego społeczeństwa.

J.K.: - Proszę pani, my jesteśmy partią parlamentarną, która chce Polskę zmienić głęboko, nawet bardzo głęboko, ale chce to zrobić w ramach systemu demokratycznego. To że czasem uczestniczymy, bo wbrew temu co się o nas pisze, nie organizujemy demonstracji - kto inny organizował te wielkie demonstracje warszawskie, choć myśmy je poparli - nie przeczy temu. Demonstracja jest rzeczą normalną w krajach demokratycznych, brał w nich udział nie jeden ze znanych polityków - np. Olaf Palme chodził na czele demonstracji, będąc premierem. Niemniej jest trochę przedwcześnie mówić, co my zrobimy. Na pewno będziemy ze wszech miar w ramach reguł demokratycznych przeciwstawiać się powrotowi komunistów do władzy. Co do tego nie ma wątpliwości i demonstracji - jako jednego z dopuszczalnych sposobów przeciwstawienia - nie wyrzeknę się. Natomiast uważamy,

że główną okazją do przeciwstawienia się komunizmowi będą wybory samorządowe i wybory prezydenckie.

G.R.: - Czy sądzi pan, że Lech Wałęsa dotrwa do końca swej

JAROSŁAW KACZYŃSKI jest politykiem kontrowersyjnym, nie pozostawia nikogo obojętnym, ma równie wielu zwolenników, co zajadłych przeciwników.

I choć Porozumienie Centrum, którego jest liderem, należy do "wielkich przegranych", wywiad, jakiego J. Kaczyński udzielił "Gazecie Rybnickiej" przy okazji przedwyborczego spotkania w TZR, niewątpliwie naszych czytelników zainteresuje.

Po prostu nie mam nic...



kadencji?

J.K.: - Jak komuniści dojdą do władzy, to pewnie nie za bardzo. Lech Wałęsa powołał BBWR w akcie rozpacz. Widział, że wszystkie ugrupowania, nie mówiąc tak po cichu, często równocześnie skłaniając przed nim głowę, co go umacnia - ostrzą na niego nóż. I dzisiaj nawet ZChN, przynajmniej jego część, mówi o nim rzeczy bardzo niemiłe. Otóż kilka ugrupowań ma podobną diagnozę sytuacji w Polsce, tylko my jesteśmy w tym najbardziej konsekwentni, można powiedzieć najbardziej bezwzględni w wyciąganiu wniosków i nie uczestniczyliśmy w tej grze wokół Belwederu w ciągu ostatniego roku. Wbrew temu co się wielu wydaje, Wałęsa był na to gotów. Milczanowski przywoził propozycje spotkania się z Wałęsą po cichu, gdzieś w jakiejś wili MSW itp. Nawet w Sejmie kiedyś przyszedł człowiek wprost od Wałęsy - "czy pan by nie chciał pójść do prezydenta" - więc takie możliwości były. Byłem temu przeciwny, wbrew bieżącemu interesowi PC, ale według mnie w długofalowym interesie kraju i partii. Również dlatego, że ustawiłoby to nas z innymi, a umocniło Wałęsę. Wszyscy z nim grają, on chciał także grać z nami z tego względu, że zdawał sobie sprawę, że nawet jeden element takiej izolacji jest dla niego groźny. Poza tym wiedział, co ja wiem na jego temat. Jeśli BBWR przegra, a ktoś napisał nawet, że wynik poniżej 20 proc. głosów to klęska dla prezydenta - to sytuacja Wałęsy stanie się bardzo niekorzystna. Ale czy partie dominujące w parlamencie zdecydują się na szybkie uchwalenie konstytucji, bo to byłaby najlepsza, najspokojniejsza metoda pozbycia się Wałęsy - tego nie potrafię pani powiedzieć. Tym bardziej, że konstytucja jest rzeczą niesłychanie ważną, będzie przedmiotem sporów

sama przez się, a do jej uchwalenia trzeba 2/3 głosów. Technicznych względów, które by uniemożliwiały jej szybkie uchwalenie, już nie ma. Jest 7 projektów, są specjaliści, powinna być powołana komisja - to wszystko można zrobić. Później

referendum i nowe wybory prezydenckie. Tak mi się przynajmniej wydaje, że być powinno, ale co więcej - bo w polityce to co powinno nie ma wielkiego znaczenia - co być może.

G.R.: - Aleksander Smolar napisał w Gazecie Wyborczej, że gdy o losach kraju zaczną współdecydować SLD i PSL, to prawica wróci twarda, żądna rewanżu.

J.K.: - Na pewno to może prawicę uskrajać. Jednak będzie to bez mnie. Tworzyłem PC po to, żeby w Polsce stworzyć centroumiarkowaną prawicę, a nie prawicę. Taką odmianę, którą ja akceptuję. Nie jestem człowiekiem skrajnym, tylko uważam, że w Polsce usiłuje się zrobić rzecz, która jest kompletnie niemożliwa. To znaczy nie da się na bazie komunistycznej struktury i hierarchii społecznej budować nowego społeczeństwa. To społeczeństwo jeśli ma być społeczeństwem typu zachodniego, z normalnym rynkiem i szansami rozwoju, bez tego gigantycznego zakresu patologii, musi zacząć od przebudowy samego siebie, od degradacji tych, którzy byli na górze w komunizmie. I to jest główny spór dzisiaj w Polsce. Zdegradować ich taką metodą dość mechaniczną, odsuwając od stanowisk, od możliwości, obkładając podatkami, pytając skąd te fortuny, a one są w 90 procentach zdobyte w sposób w istocie nielegalny.

G.R.: - Czy nie ma pan poczucia, że na to wszystko jest już trochę za późno?

J.K.: - Tu nie chodzi o metody jakobińskie. My jesteśmy od tego jak najdalej. Natomiast niech pani zważy, że złamanie tego w sferze ekonomicznej, i co nie mniej ważne w sferze świadomościowej, oznacza równocześnie złamanie poczucia pewności siebie tych środowisk, a są one niesłychanie pewne siebie. Dwa, trzy lata, a najbardziej cztery lata temu - na jesieni 89 roku, to w ogóle była sprawa jednej decyzji, jednego ruchu.

G.R.: - W momencie gdy powiedział pan, że nie ma pan nawet samochodu - odczułam, że przyjęło to na sali z niedowierzaniem.

J.K.: - Nie mam. Samochód, którym jeżdżę, jest samochodem służbowym. Jest to własność Fundacji Prasowej "Solidarności", w której jestem prezesem Rady Nadzorczej i wcale nie jestem pewien, czy długo ten samochód będę jeszcze miał. Oczywiście nie chcę pani powiedzieć, że za 8 milionów jakiegoś starego małego fiata bym nie mógł kupić... Teraz może nie, ale gdy byłem posłem. Natomiast mieszkam z rodzicami, nie mam ani konta bankowego, ani żadnej spółki. Jeśli nie zostanę w tej chwili wybrany posłem, to będę miał bardzo poważne kłopoty z normalnym życiem. Może mi pani oczywiście nie wierzyć, ale mogę - a jestem człowiekiem wierzącym i praktykującym - na krzyż pani przysiąc, że tak jest. Ja po prostu nie mam nic.

G.R.: - Jest taka opinia, że po władzę powinni sięgać ludzie, którzy już dużo mają, aby nie musieli wykorzystywać tej władzy do wzbogacenia się.

J.K.: - Proszę pani - skąd człowiek, który od 24 roku życia działał w opozycji, później w parlamencie, może mieć pieniądze. Gdy dostałem historyczne zadanie powołania pierwszego niekomunistycznego rządu z Mazowieckim, to nie miałem garnitur. Chodziłem w marynarcę po moim zmarłym przylatany wujku. Oczywiście to nie znaczy, że bym nigdy przedtem nie miał garnitur, ale w latach 80-tych byłem cały czas bezrobotny, a z podziemia, wbrew temu co mówiła bezpieka, dostawało się bardzo małe pieniądze. A żeby jeszcze lepiej pani przekonać, że jest to szczerą prawdą, powiem że jedną trzecią tych pieniędzy wydawałem na koty.

G.R.: ?

J.K.: - Na dożywianie kotów ulicznych. Oczywiście od tamtej pory mam i garnitur i telewizor kolorowy i parę innych rzeczy i kożuch, bo jestem zmarzluch. I zawsze przedtem strasznie marzłem. Ale niczego poza tym się nie dorobiłem.

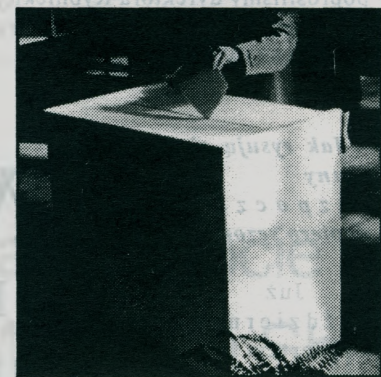
G.R.: - Kogo pan ceni w obozie swoich przeciwników politycznych?

J.K.: - Geremek jest człowiekiem bardzo zdolnym, ale czy to są zdolności polityczne? Po drugiej stronie barykady jest Hall, którego bardzo cenię, ale głośno o tym nie mogę mówić, bo o to wchodzi się moja własna partia. Ja nie mam do wielu ludzi z tamtej strony jakiejś głębokiej niechęci, ale niech pani pamięta, że to stamtąd powstała ta cała barykada, że tak powiem, plwociny, przepraszam za określenie, pod naszym, a może szczególnie pod moim adresem. To jednak niesłychanie utrudniło stosunki. Na pewno człowiekiem wzbudzającym szacunek jest Borusewicz z powodu jego przeszłości, chociaż on ma do mnie obcesijną niechęć. Ja zawsze podejrzewam, że ludzie których połączyło jedno nieszczęście, to znaczy mały wzrost, a dla mężczyzny jest to naprawdę nieprzyjemne, nie lubią się nawzajem. Np. Bugaj i Borusewicz. Ja tego nie odczuwam, ale Bugaj mnie nie cierpi i Borusewicz też. /Śmieje się/.

G.R.: Myślę, że psychoanalitik mógłby powiedzieć coś na ten temat. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała: EWA PODOLSKA

Na kogo głosowaliśmy



W minioną niedzielę wybieraliśmy nowy Parlament. Oto ilość głosów oddanych (wyłącznie) w Rybniku na poszczególne listy i kandydatów z naszego miasta

SEJM

Lista nr 1 PC	2391
Adam FUDALI	510
Zygmunt STOCHAJ	162
Lista nr 2 "OJCZYŻNA"	3397
Danuta FOJCIK	655
Andrzej BOŻĘTKA	237
Michał BREWCZYK	147
Lista nr 3 PSL - SL	205
Lista nr 4 KPN	4581
Józef MICHALAK	540
Lista nr 5 SLD	7615
Tadeusz ZAJĄC	1123
Stefan JURECZEK	433
Jan MATEŃKA	407
Lista nr 6 PSL	1337
Jan TALIK	109
Lista nr 7 KLD	2529
Marek OSIECKI	222
Marek GAJEWSKI	180
Lista nr 8 Solidarność	2869
Marian SZYDŁO	854
Ewa URBANEK - CHOLUJ	280
Lista nr 9 UD	6797
Zygfryd CZEREPKOWSKI	1406
Lista nr 10 BBWR	3873
Roman FAJKUS	426
Lista nr 11 Unia Pracy	2813
Krzysztof TOMICZEK	517
Lista nr 12 UPR	1868
Henryk MAŃKA	328
Janusz TARANCZEWSKI	165
Jerzy MILANOWSKI	109
Lista nr 13 PWN-PSN	41
Ireneusz ZBRÓG	10
Lista nr 15 KdR	600
Lista nr 16	
Tow.Spol.Kult.Niemców	507
Lista nr 17 "X"	1406
Lista nr 19 Samoobrona	858
Lista nr 21 Ruch Auton.Śląska	3812
Jacek BEDNAREK	844
Eugenia	
MALESZEWSKA-GAMOŃ	652
Łukasz MACHULEC	303
Andrzej KLIMM	78
Lista nr 24 Polska Unia Prac.	130

SENAT

Rudolf KOŁODZIEJCZYK	11469
Józef MEISEL	11214
Zenon WIECZOREK	10967

W Rybniku:

Liczba uprawnionych	99485
głosy oddane	50146
głosy nieważne	1206
głosy ważne	48940

Powyższe zestawienia opracowano na podstawie komunikatów rybnickich Obwodowych Komisji Wyborczych, jednak nie mogą być traktowane jako oficjalne wyniki Państwowej Komisji Wyborczej.

Koncertem w kościele Królowej Apostołów, który odbył się we wtorek 14 września, rybnicki filharmonicy zainaugurowali nowy sezon artystyczny. Po jego zakończeniu o krótką rozmowę poprosiliśmy dyrektora Rybnickiej Filharmonii Sławomira CHRZANOWSKIEGO.

- Jak rysują się plany na rozpoczęty dopiero sezon?

- Już 12 października koncertem z udziałem Lidii Grychtolówny inaugurujemy obchody sześćdziesięciolecia rybnickich szkół muzycznych pierwszego i drugiego stopnia. W grudniu zagramy koncert z udziałem najwybitniejszym absolwenta Piotra Palecznego. Jeszcze w listopadzie w Rybniku koncertować będzie skrzypek Krzysztof Jakowicz, natomiast w marcu roku przyszłego pianista Krzysztof Jabłoński. Tak wyglądają nasze plany na bieżący sezon...

- A co nowego w samej orkiestrze?

- Z powodów finansowych orkiestra została zmniejszona o siedem osób. Dotychczas było w zespole aż sześć wiolonczel, mimo, że tak naprawdę nie było takiej potrzeby. Dzięki tym zmianom zespół brzmi zupełnie inaczej, co zdążyli już zauważyć nasi stali słuchacze. W dużym stopniu to nowe oblicze orkiestry jest zasługą nowego koncertmistrza czyli pierwszego skrzypka, pana Zbigniewa SŁOMIANA, mieszkającego w Biertułtowach. Jest on też koncertmistrzem Śląskiej Orkiestry Kameralnej w Katowicach, gra również w "Simfonii Varsovi". To wspaniały człowiek i muzyk...

- Jak wygląda status ekonomiczny orkiestry?

- Jesteśmy finansowani w całości przez Urząd Miasta. Staramy się zrobić na siebie koncerty, ale nie zawsze jest to możliwe, dlatego prosilibyśmy naszych finansowych przełożonych o nierozliczanie nas z każdego koncertu. Wydziały kultury urzędów miejskich miast ościennych są już praktycznie bez pieniędzy, toteż nie ma mowy o koncertach w Wodzisławiu, Żorach czy Jastrzębiu, na których można by nieco zarobić. Wciąż liczymy na sponsorów i mecenasów sztuki. Gdyby udało nam się uzyskać od nich około dziesięciu milionów miesięcznie, rozwiązałoby to wszystkie problemy finansowe filharmonii, w której są obecnie niecałe dwa etaty. Pełny etat

sekretarki i trzy czwarte mojego, natomiast sami muzycy zatrudnieni są na umowę zlecenie i otrzymują wynagrodzenie praktycznie tylko za koncert.

Zmieniliśmy zupełnie cykl pracy. Od blisko trzydziestu lat funkcjonował system stworzony przez Antoniego Szafranka: próby odbywały się w poniedziałki i wtorki. Kilka takich cykli dawało

jest komuś raz na jakiś czas wyrwać na cztery dni, niż co tydzień na dwa dni, tym bardziej, że po blisko tygodniowej przerwie wiele rzeczy trzeba zaczynać od nowa. Obecnie skład zespołu jest stały i tworzą go ludzie od lat miejscem zamieszkania lub stażem związani z naszą orkiestrą i Rybnikiem. W koncertach udział brać będą tylko ci muzycy, którzy z całą orkiestrą przygotowywać się będą od pierwszej próby. Muzyków angażowanych z zewnątrz właściwie już nie ma w orkiestrze.

Planuję trzydziestopięciuosobową małą orkiestrę symfoniczną, choć w miarę możliwości

Wysokie "C" rybnickich filharmoników



koncert. Było tak dlatego, że orkiestra od samego początku była składanką, tworzyli ją muzycy, występujący na co dzień w Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach bądź w orkiestrze Filharmonii Śląskiej, którzy dojeżdżali do Rybnika na próby i koncerty. Wtedy nie można było stworzyć orkiestry w inny sposób. Z czasem do orkiestry trafiać zaczęli absolwenci rybnickiej szkoły muzycznej. Stary sposób funkcjonowania z poniedziałkowo-wtorkowymi próbami przestał się sprawdzać i obrócił się przeciwko stałym muzykom naszej orkiestry, gdyż artyści angażowani z zewnątrz stawiać zaczęli coraz większe wymagania finansowe. Stawki dyktują na ogół orkiestry dęte, płacące znacznie więcej za granie, było nie było, dla nieco mniej wymagającego słuchacza. Naszym rodzimym muzykom nie byliśmy w stanie płacić tyle, ile muzykom angażowanym z zewnątrz. Obecnie pracujemy w cyklu czterodniowym od soboty do wtorku. Zaczynamy w sobotę pracę, a kończymy wszystko wtorkowym koncertem, to wystarczy. W sobotę i niedzielę próby są podwójne. Taki sposób pracy umożliwia zaproszenie do współpracy dobrych dyrygentów i muzyków. Łatwiej się

finansowych chętnie bym ją rozwinął. Bardzo chciałbym wydać folder przedstawiający naszą orkiestrę, ale na razie brakuje na to funduszy.

- Jak wygląda aktualny skład orkiestry?

- W naszej orkiestrze grają muzycy z Mikołowa, Gliwic, Żor, Chorzowa, Katowic, Wodzisławia, Zabrze i oczywiście Rybnika. Trzy osoby grają również w Filharmonii Śląskiej, osiem natomiast w Filharmonii Zabrzeńskiej, gdzie sam również pracuję, ale wszystkie te osoby są od lat związane z naszą orkiestrą.

- Czy w przypadku muzyków filharmonii zdarzają się zadania domowe?

- Oczywiście... Niektórzy biorą wcześniej nuty, by ćwiczyć w domu. Z koncertmistrzem spotykamy się długo przed pierwszą próbą i omawiamy pomysły dotyczące materiału, którym mamy się zająć. On właśnie opracowuje partię instrumentów smyczkowych. Przed pierwszą próbą muzycy przychodzą nieco wcześniej i odpisują sobie nuty, tak by na próbie można się było zająć już tylko samym graniem i pracą.

Rozmawiał: Wacław Troszka

Kłopotliwy przystanek

Przeniesienie końcowego przystanku linii 594 i E-3 z Placu Wolności na dworzec PKS-u nie spotkało się, delikatnie mówiąc, z zachwytem pasażerów. Szczególnie w pierwszych dniach po wprowadzeniu tej zmiany ludzie byli skonsternowani, nie wszyscy bowiem wiedzieli o podjęciu takiej decyzji. Podobno niezadowoleni pasażerowie zbierali w autobusach podpisy pod protestem przeciwko przeniesieniu przystanku. Również do redakcji "GR" dotarło wiele protestów.

Jak poinformowano nas w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Jastrzębiu, firma ta dokonała takiej zmiany na polecenie Międzygminnego Związku Komunikacyjnego. W PKM-ie wyjaśniono, że decyzję o zmianie lokalizacji przystanku podjęto na wniosek Zarządu Miasta Rybnika. Tłumaczono ją zamiarem odciążenia Placu Wolności - autobusy linii 594 i E-3 kursują bardzo często. W biurze Międzygminnego Związku Komunikacyjnego wyjaśniono, że nie jest to sprawa nieodwołalna. Będzie można rozważyć przywrócenie przystanku w poprzednie miejsce w przypadku nacisku mieszkańców.

W Wydziale Komunikacji rybnickiego Urzędu Miejskiego przeniesienie przystanku uzasadniano protestami mieszkańców centrum miasta, względami ekologicznymi oraz koniecznością oszczędności finansowych. "Przeprowadzka" linii 594 i E-3 jest związana z koncepcją odciążenia centrum Rybnika od ruchu międzymiejskiego. Rozważono podobne posunięcie w przypadku linii 585 i 584, ale zrezygnowano z niego - gdyż są to autobusy miejskie. Skrócenie przebiegu 594 i E-3 przyniesie oszczędności rzędu kilkudziesięciu milionów zł miesięcznie. Jak powiedział naczelnik Jerzy WRÓBEL, Wydział Komunikacyjny UM z postulowanych 15 mld zł otrzymał w budżecie miejskim 10 mld zł. Ograniczenia stały się konieczne. Linie

594 i E-3 nadal zapewniają pasażerom dojazd do Rybnika, chociaż nie do samego centrum. Naczelnik Wróbel przypomniał, że gdy powstawała linia międzymiejska 594, swój przystanek końcowy miała na dawnej ulicy Strażackiej. Skrócenie przebiegu autobusów 594 i E-3 odciąża centrum Rybnika od kilkudziesięciu kursów dziennie.

Z wyjaśnień naczelnika Jerzego Wróbla wynika, że władze miejskie zamierzają w przyszłości jak najwięcej linii autobusowych "wyprowadzić" z Placu Wolności. Rybnik to chybajdyne miasto na Śląsku, w którym węzeł komunikacji miejskiej znajduje się w tak bliskiej odległości od Rynku. Według naczelnika Wróbla niezadowoleni z nowej lokalizacji przystanku są głównie mieszkańcy Wodzisławia oraz innych okolicznych miejscowości, którzy dojeżdżają do pracy w Rybniku. Wydział Komunikacji nastawia się raczej na tłumaczenie swojej decyzji i apelowanie do rozsądku mieszkańców, niż na zmianę lokalizacji. Pasażerów będzie jednak bardzo trudno przekonać. I trudno się im dziwić. Plac Wolności to główny węzeł komunikacji miejskiej w Rybniku. Można się więc tam było bez większych kłopotów przesiąść na inne linie. Teraz trzeba przejść spory kawałek z dworca PKS na Plac Wolności. W tym czasie inny autobus może po prostu uciec. Zmiana lokalizacji utrudnia więc dojazd do pracy wielu pasażerom, nie tylko zresztą spoza Rybnika. Linia 594 to przecież jedyne połączenie z centrum Rybnika dla dużej części Niedobczyc / szczególnie osiedla Wrębowa/. Może więc warto byłoby rozważyć inne rozwiązanie tego problemu. Nawiasem mówiąc autobusy 594 i E-3 od początku swego istnienia często zmieniały lokalizację przystanku końcowego. Zatrzymywały się już koło Komendy Policji, przy dworcu PKP i na ulicy Chrobrego. W końcu, ku zadowoleniu pasażerów, wróciły na Plac Wolności i trudno się dziwić, że kolejna zmiana spotyka się z oburzeniem pasażerów. Bo uliczne biegi z przystanku na przystanek, by zdążyć na przesiadkę, należą raczej do średnich przyjemności.

/mj/



Zdjęcie z wakacji

Zapraszamy naszych Czytelników do wspólnego oglądania zdjęć z wakacji.

Wystarczy przyjść do redakcji z ciekawym zdjęciem, które po skopiowaniu /około 5 minut na skanerze/ natychmiast zwrócimy. Autora najsympatyczniejszego lub najbardziej "odjazdowego" zdjęcia firma "EKSPRES FUJI" Rybnik, ul. Reja 2 nagrodzi bezpłatnym wywołaniem i wykonaniem odbitek z dwóch rolek filmu.



Po przebudzeniu na obozie badmintonistów

PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ "EF"

PIĄTEK - 24.09.1993
początek - 18.45

- rozstrzygnięcie konkursu z poprzedniego tygodnia
- magazyn publicystyczny "TUTAJ" pod red. Janusza Rzymanka, a w nim:

inauguracja sezonu artystycznego Rybnickiej Filharmonii, Święto Folkloru w Raciborzu, pasowanie na ucznia, o tym, jak przebiegają Dni Raciborza, o Dniach Literatury - dawniej - o tegorocznych "Dniach Literatury" w Rybniku szczegółowo opowiada dyrektor TZR Wojciech Bronowski - program informacyjny "EF" NEWS pod red. Jarosława Antonika, a w nim m.in.: o udogodnieniach dla ludzi niepełnosprawnych, koniec lata, o problemach właścicieli zabytkowego dworku w Żorach, podsumowanie

letniego sezonu nad wodą przez raciborski WOPR, jeszcze raz o wyborach do parlamentu, ogłoszenie konkursu
SOBOTA - 25.09.1993
12.00 - powtórzenie piątkowego programu
PONIEDZIAŁEK - 27.09.1993
20.00 - Kino HIT - film prod. amerykańskiej "Wielkie drzewa", reż. Felix Feist
ŚRODA - 29.09.1993
10.00 - Kino HIT - powtórka filmu z poniedziałku

Budowa kościoła parafialnego Matki Boskiej Bolesnej

Budowa kościoła Matki Boskiej Bolesnej była postanowiona już od początku urzędowania proboszcza Reisnera. Zamiar ten jednak napotykał na stanowczy sprzeciw ówczesnego pana na Rybniku Antoniego hr. Węgierskiego, który



upierał się aby nowobudowany kościół stanął na miejscu starego "na górze". Hrabia Węgierski w końcu zgodził się wypłacić obiecane 2000 talarów zapomogi. Rząd pruski przeznaczył 3000 talarów na nową budowę pismem z 29 września 1796 roku. Kosztorys budowy opracował już w roku 1794 inspektor budowlany Irmer. Według jego obliczeń do budowy potrzeba było dla dowozu materiałów budowlanych 4970 furmanek, które dostarczać mieli tak obywatele miasta Rybnika, jak też i chłopi z okolicznych wsi, należących do parafii. Sam proboszcz stawiał na ten cel swoje własne konie i wozy.

Ze starych ksiąg parafialnych

Kiedy wiosną 1797 roku rozpoczęto dowożenie materiałów, okazało się, że dowóz szedł bardzo słabo. Chłopi tłumaczyli się, że przez sześć dni muszą pracować swymi furmankami dla dworu, zwłaszcza podczas żniw, tak że nie mają czasu nawet na obróbkę własnych pól, które są tak zaniedbane, że po większej części leżą pustką. Żale chłopów były niewątpliwie uzasadnione, trzeba bowiem wiedzieć, że w tym czasie żyli oni tu jeszcze w pełnym poddaństwie. W kosztorysie inspektor budowlany Irmer sądził, że na budowę wystarczy wypalić 300.000 cegieł oraz 45.000 dachówek. W czasie budowy okazało się jednak, że pochłonie ona jeszcze drugie 300.000 cegieł. Pomimo różnorodnych trudności prace postępowały naprzód: do jesieni 1798 roku mury kościoła razem z wieżą wyrosły do wysokości 6 stóp, tj. około 2 m. W następnym roku 1799 dnia 2 sierpnia osiągnięto "gleję" i robotnicy świętowali. Pod koniec tegoż roku kościół był już gotowy w surowym stanie i miał przykryty dach. W okresie 1800-1801 wykończono wieżę. Kościół jest zbudowany na osi północ-południe, a nie ze wschodu na zachód, jak to zasadniczo bywa przy kościołach katolickich. Przyczyna tu leży w okoliczności, że plac pod budowę świątyni był zbyt szczupły, a także dlatego, że kościół powstał u wylotu głównej ulicy i trzeba było bramę główną skierować do tej ulicy. Kiedy kościół w roku 1801 był już gotowy, zauważono, że obejścia i przestrzeń wokół niego jest zbyt szczupła i ciasna, aby np. urządzać procesje wokół kościoła. Wykupiono więc grunta sąsiadujące z placem kościelnym, a należące do obywatela Aleksandra Kapsy. Uroczyste poświęcenie kościoła odbyło się 15 listopada 1801 roku przy bardzo licznej udziale ludności z bliskich i dalszych stron. Konsekratorem kościoła był prałat O. Bernard Galbierz.

Opracował: J.R.

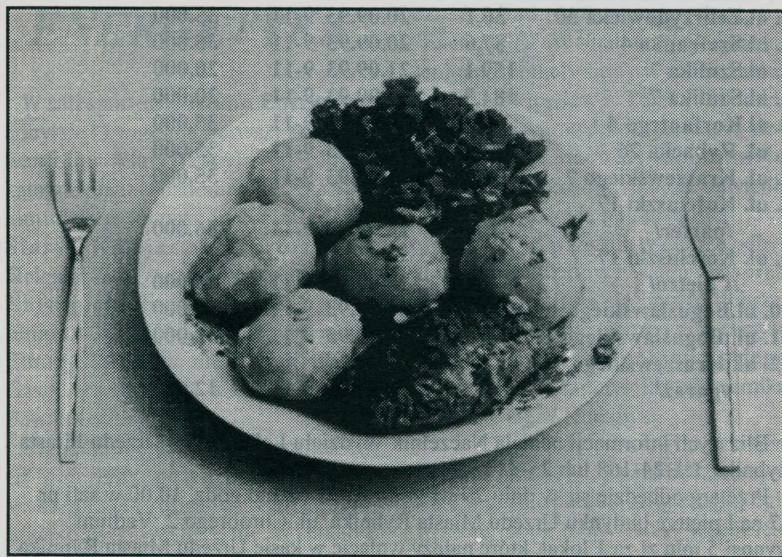
Rolada czy bambus?

Kuchnia śląska, podobnie jak całe północno i środkowoeuropejskie jedzenie, jest bardzo monotonna. Dlatego tak chętnie w naszej części świata przyjmują się wszelkie kulinarne nowinki z południa. Z Chin czy z oceanu. Najbardziej ciekawe są dzieci i młodzież, ale i dorośli nie pozostają obojętni na jakąś smaczną "inność". Od dobrych kilkunastu lat weszła na nasze stoły pizza, a później wszelkie mniej lub bardziej niezdefiniowane "zapiekanki". Niektórzy zaś nie zaspokajają do stołu bez "nie-naszego" przecieży ketchupu. W ostatnim czasie można już w Rybniku, przy ul. Powstańców skosztować tak popularnej w Europie kuchni greckiej, znanej głównie z gyros. W Katowicach zaś przy ul. Stawowej u legendarnego już *Mc Donalda* można spróbować amerykańskiej "klasyki" kulinarnej. Podobnie namiastka kuchni francuskiej była już kilka razy prezentowana w restauracji w



Pędy bambusa można kupić w sklepach, które mają stoiska z chińską żywnością. Najczęściej są sprzedawane w puszkach, są koloru sino-żółtego, a w dotyku przypominają marynowany seler. W Rybniku są w sklepie warzywnym przy ul. św. Jana.

Abecadło Rzeczy Śląskich



Po prostu niedziela!

Kamieniu. Patrząc na pochód przez nasz kontynent nowych kuchni, można przewidzieć, iż w najbliższym czasie czeka nas okres zachwycania się kuchniami arabskimi, ale przede wszystkim tak popularną na świecie kuchnią chińską. Również włoską - jeżeli ktoś sądzi, że pizza to cała "włoszczyzna", to musi skosztować takich perełek jak *maccheroni pasticciati*, *lasagna al forno* czy *cannelloni alla Visconti*. Podobnie kuchnia chińska, ze swym milionem dań i smaków, już niebawem stanie się pewnie u nas rzeczywistością i każdy będzie mógł przywyknąć do kurczaka w cieście, kaczki po pekińsku czy wieprzowiny w czosnku z duszonymi pedami bambusa.

Wysyp nowych restauracji nie nastąpi jednak u nas do momentu napelnienia się polskich portfeli, do czasu, kiedy za półgodzinny zarobek będziemy mogli

zafundować sobie dowolne danie w taniej restauracyjce. Do tego czasu zmuszeni będziemy do jedzenia w pracy kanapek, a i dwugodzinna przerwa obiadowa nie będzie miała większego sensu. Kiedy się jednak wszyscy wzbogacimy i najemy wszelkiego światowego dziwactwa, na powrót stanimy się kulinarnymi konserwatystami i jeszcze raz odkryjemy i prawdziwie docenimy śląskie smaki. Na powrót ze zdwojonym apetytem sięgniemy po rolady z kluskami i czerwoną kapustą i wiele innych dań. A zjeść to będziemy mogli nie tylko w domu, lecz również w "śląskich restauracjach", które specjalizować się będą wyłącznie w śląskich daniach. A właśnie! Gdzie się znajduje najbliższa śląska restauracja? Według mnie w Hannoverze. "Po chińsku" zaś można już zjeść w Łodzi, Warszawie...

MAREK SZOŁTYSEK

Nasze propozycje

Teatr Ziemi Rybnickiej

24 września o godz. 18.00, Koncert promocyjny Banku Ziemi Radomskiej - Oddział w Rybniku, w programie tańce latynoamerykańskie i niespodzianka, wstęp za okazaniem wejściówek

Mała Scena Rybnicka

24 września, godz. 19.00 Koncert Standardów Jazzowych w wykonaniu "Standard Trio", grają Zbigniew Lewandowski /perkusja/, Krzysztof "Puma" Piasecki /gitara/, Jan Cichy /gitara basowa/, cena biletu 35.000.-zł

25 września, godz. 19.00-1.00, Wideodyskoteka, cena biletu 35.000.-zł

Kino Premierowe przy TZR

29 i 30 września, godz. 17.00 i 19.00, "Zapach kobiety", prod. USA /od lat 18/, grają Al Pacino, Chris O'Donnell, cena biletów 25.000.- i 20.000.-zł

Kino APOLLO

24-26 września, godz. 17.00 i 19.00 w sobotę o 16.00 i 18.00, "Uciec, ale dokąd?" prod. USA

25 września, godz. 20.00-2.00, Dyskoteka, wstęp 20.000.-zł

28-30 września, godz. 17.00 i 19.00 "Zapach kobiety", prod. USA

Kino WRZOS - Niedobczyce

26 września, godz. 17.00 "SYRENY", komedia prod. USA /od lat 15/

28 września, godz. 19.00 - 23.00, Dyskoteka, wstęp 15.000.-zł

Kino ZEFIR - Boguszowice

26-30 września, godz. 17.00 i 19.00 "Przypadkowy Bohater" prod. USA /od lat 15/

Kino VEGA - Żory

24 września, godz. 18.00, "HOTSHOTS 2" - prod. USA /od lat 12/, godz. 20.00, "Niemoralna propozycja", prod. USA /od lat 15/

25 września, godz. 18.00, "Niemoralna propozycja" /j.w./, godz. 20.00 Maraton filmów S. Spielberga, "ROK 1941", "Blues Brothers", "Park Jurański" /od lat 15/

26-27 września, godz. 19.00 "Hot Shots 2" /j.w./ godz. 20.00, "Niemoralna propozycja" /j.w./

28 września, godz. 18.00 i 20.00, "Niemoralna propozycja" /j.w./

29 - 30 września, godz. 18.00 i 20.00 "Strzelając śmiechem", prod. USA /od lat 12/

/gw/

Super produkcja
Stevena Spielberga
film "PARK JURAJSKI"
w kinie "APOLLO" w Rybniku
od 2 do 17 października
Przedsprzedaż biletów także
zbiorowych. Telefon: 22839

Jubileuszowa wystawa

Od tygodnia w Galerii Teatru Ziemi Rybnickiej czynna jest jubileuszowa wystawa Barbary i Mariana RAKÓW, którzy w roku bieżącym obchodzą trzydziestopięciolecie swej działalności artystyczno-pedagogicznej. Wystawa ma charakter szczególny, bo próżno na niej szukać prac jubilatów, są za to prace będące dla nich z pewnością największym tytułem do dumy: obrazy, grafiki czy też rysunki ich uczniów, tych sprzed trzydziestu lat i tych obecnych. Młodych wrażliwych ludzi, którzy niegdyś brali bądź biorą udział w różnego rodzaju zespołach i ogniskach plastycznych, prowadzonych przez pp. Raków. Obok niemalże archiwalnych akwarel i rysunków wykonanych dziecięcą ręką dorosłych już dziś ludzi, oglądać można obrazy dojrzałych artystów mających za sobą studia na Akademii Sztuk Pięknych, dla których państwo Rakowie byli pierwszymi nauczycielami, wprowadzającymi ich w świat niezwykłych doznań. Im wszystkim ta wspaniała para poświęciła się właściwie bez reszty, pracując w różnego rodzaju ośrodkach pracy pozaszkolnej i domach kultury, ucząc z jednej strony warsztatu i rzemiosła, z drugiej wrażliwości i

bardziej wnikliwego patrzenia na otaczający świat. Praca nie poszła na marne, czego dowodem jest ta niezwykle wystawa.

Przygotowano również ładnie wydany program wystawy zatytułowany "Uśmiech Dzieciom", w którym Marian RAK pisze m.in. "Twórczość dziecka, nie skażona balastem teorii i nadmiarem wiedzy o sztuce, jest z reguły szczerą, bezpretensjonalną i prostą w swojej wypowiedzi artystycznej - wymaga więc bardzo dyskretnego opieki, a wszelka ingerencja pedagogiczna, przez dziecko omal nie zauważona,

powinna być na tyle znacząca, by pomóc młodemu człowiekowi w rozwinięciu wrażliwości oraz wzbogaceniu się jego osobowości". Oficjalne otwarcie wystawy nastąpi w najbliższą niedzielę 26.IX. o godz. 16.00, jako że wystawa towarzyszy XXIV Rybnickim Dniom Literatury.

Państwo Barbara i Marian RAKOWIE są tegorocznymi laureatami Złotej Honorowej Lampki Górniczej, która zostanie im wręczona w czasie inauguracji 26 września w TZR.

/wack/



Sylwester Kolatek - lat 14 "Na boisku" (linoryt)

26.09.1993

imię i nazwisko

adres

Zarząd Miasta informuje

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA

ogłasza przetarg nieograniczony na stawkę miesięczną czynszu za 1 m kw. powierzchni użytkowej na działalność handlowo-gospodarczą.

1. ul. Zembrzydowska 30	30,1	20.09.93 9-11	35.000
2. ul. Szafranka 4	87,6	20.09.93 9-11	35.000
3. ul. Szulika 7	159,1	21.09.93 9-11	20.000
4. ul. Szulika 7	184,7	21.09.93 9-11	20.000
5. ul. Korfatego 4	31,5	21.09.93 9-11	35.000
6. ul. Rybacka 76	72,6	22.09.93 9-11	35.000
7. ul. Kraszewskiego 7	91,4	23.09.93 9-11	35.000
8. ul. Kościuszki 17 /parter/	10,6	23.09.93 9-11	86.000
9. ul. Kościuszki 17 /I piętro/	18,5	23.09.93 9-11	86.000
10. ul. Bogusławskiego 1	101,3	24.09.93 9-11	35.000
11. ul. Bogusławskiego 1	34,6	24.09.93 9-11	35.000
12. ul. Kraszewskiego 9 /garaż/	29,36	27.09.93 9-11	12.000

Blizszych informacji udziela Naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Rybnika, tel. 24-168 lub 25-344.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 września 1993 roku o godz. 10.00 w sali nr 37 na I piętrze budynku Urzędu Miasta Rybnika, ul. Chrobrego 2. Vadium wynosi 5 mln zł za 1 lokal, które należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.30. Dodatkowo wpłacić należy koszty organizacyjne przetargu w wysokości 100 tys. zł za 1 lokal. Zastrzegamy sobie prawo nie skorzystania z ofert bez podania przyczyny.

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Rybniku dzielnicy Niedobczyce przy ul. Gen. Andersa 4 stanowiącej działkę nr 1337/37 K.m.5 obręb Niedobczyce o pow. 1500 m kw. zapisanej w KW 496. Nieruchomość obejmuje wolnostojący budynek piętrowy i garaż drewniany. Całość jest ogrodzona. Budynek o kubaturze 2154 m kw. i powierzchni użytkowej 510 m kw.

Cena wywoławcza zabudowań wraz z gruntem - 600.000.000.- zł

Blizszych informacji udziela Naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Rybnika tel. 24-168 lub 25-344. Wizja nieruchomości odbędzie się w dniu 30 września 1993 r. o godz. 9-11. Przetarg odbędzie się w dniu 7 października 1993 r. o godz. 10-tej w sali nr 37, I piętro budynku Urzędu Miasta Rybnika przy ul. Chrobrego 2. Uczestnicy przetargu winni wpłacić vadium w wys. 60 mln zł w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej do dnia przetargu do godz. 9.30. Vadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się uczestnika który przetarg wygrał od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie. Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wys. 100 tys. zł. Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia w każdej chwili od przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta Rybnika ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego Nr 2 znajdującego się w budynku wielomieszkaniowym położonym w Rybniku przy ul. Raciborskiej 20 wraz z ulamkową częścią domu i urządzeń oraz oddaniem w użytkowanie wieczyste ulamkowej części gruntu stanowiącego parc. 75/10 i parc. 11 o łącznej powierzchni 420 m kw. k.m. 9 obr. Rybnik zapis w KW 271.

Lokal mieszkalny znajduje się na 2-gim piętrze i składa się z kuchni, 4 pokoi, przedpokoju, łazienki, wc i spiżarki, a jego powierzchnia użytkowa wynosi 127,40 m kw.

Cena wywoławcza lokalu mieszkalnego: 160.000.000 - zł.

Pierwsza opłata roczna za użytkowanie wieczyste ulamkowej części gruntu co stanowi 56/1000 wynosić będzie 20 procent jego wartości tj. 470.400.-zł.

Blizszych informacji udziela Naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Rybnika - tel. 24-168.

Wizja lokalu odbędzie się 6 października o godz. od 9.00 - 11.00. Przetarg odbędzie się w dniu 11 października 1993 r. o godz. 10.00 w sali nr 37 I piętro budynku Urzędu Miasta w Rybniku, ul. Chrobrego 2. Uczestnicy przetargu winni wpłacić vadium w wysokości 20 mln zł w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej do dnia przetargu godz. 9.30.

Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie. Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wysokości 100.000.- zł Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia w każdej chwili od przetargu bez podania przyczyny.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNIKA w "Gazecie Rybnickiej"

W piątki w godz. 15.00-17.00
w siedzibie naszej redakcji
/Kościuszki 54, tel. 28-825/
dyżuruje prawnik, udzielający
bezpłatnie porad.



II Wielki Konkurs z atrakcyjnymi nagrodami

Kupując w naszym sklepie za sumę powyżej 2 mln zł, bierzesz udział w losowaniu 5 atrakcyjnych nagród.
Losowanie nagród odbędzie się w drugiej połowie października na Małej Scenie Rybnickiej, o czym poinformujemy osobno.
Prowadzimy również sprzedaż ratalną na atrakcyjnych warunkach.
Sprzęt dostarczamy własnym transportem bez dodatkowych kosztów.

TEL. 392-134
tel./fax 20-278
Os. Południe 37
44-253 Boguszowice
Czynne od 9.00 do 17.00

Firma PANEL

Rybnik - Golejów,
ul. Jarzębinowa 8A,
tel. 26-201

oferuje państwu:

Materiały budowlane oraz
wykończeniowe wnętrz

- * boazerie ściennie i sufitowe
- PANELL, kasetony sufitowe import Niemcy.
- * sklejkę boazerijne technologii japońskiej
- * sklejkę liściaste import
- * drzwi krajowe i importowane
- * kleje do płytek ceramicznych "Atlas"
- * rynny dachowe i rury PCV krajowe i importowane
- * cement, wapno, papa, styropian
- * wełna mineralna
- oraz wiele innych materiałów budowlanych

SYSTEMY ALARMOWE

Montaż alarmów: sklepy, biura,
hurtownie, domy prywatne
2 lata gwarancji.
Zakład Autoryzowany
Rybnik tel. 26-215

ALLIANCE FRANCAISE

w Rybniku ogłasza zapisy na kursy języka francuskiego dla dzieci, młodzieży i dorosłych I, II i III stopnia. kursy przygotowawcze do matury, do kolegów języków i na wyższe studia
Zapisy od 6 września w sekretariacie Alliance Francaise - Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Szafranka 7, tel. 24-097
codziennie od godz. 10.00 - 16.00

Zajęcia w grupach rozpoczną się 1 października.

Salon optyczny

SUPER OPTICAL oferuje:

- ✓ Wszelkie badania wzroku przy pomocy najnowocześniejszych urządzeń
- ✓ Super oprawki renomowanych firm światowych: L'AMY, AUBER ZYLOWARE, BOURGEOIS
- ✓ Okulary przeciwsłoneczne RAY-BAN

Rybnik, ul. Sobieskiego 18
tel. 26-363

W razie potrzeby

POG. RATUNKOWE: 999, 23-666

POLICJA: 997, 21-091

STRAŻ MIEJSKA: 27-254 w godz. 6.00-22.00

STRAŻ POŻARNA: 998, 28-867

POG. GAZOWE: 55-37-91, 55-37-56, 55-38-28, 55-38-87

POG. ENERGETYCZNE: 210-71

POG. WOD.-KAN.: 236-81, 261-92, 266-47

POG. CIEPŁOWNICZE: 249-56, 246-45

INFORMACJA: PKS 22-242, PKP 23-009, WPK 21-820

POSTÓJ TAXI: 236-60, 286-60

POSTÓJ TAXI BAGAŻOWYCH: ul. Młyńska, tel. 23-561

NOCNY DYŻUR APTEK: od 24 do 30 września, Rybnik-Boguszowice, Patriotów 11

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA FIRM!

- pieczątki, druki
- reklamy i szyldy
- wycinanie liter i grafiki

Rybnik, tel. 23-710 konkurencyjne ceny!
ul. Chrobrego 19 Zapraszamy do współpracy!

Towarzyskie

Podaję do publicznej wiadomości, że ani ja, ani moi bliscy nie głosowali w minioną niedzielę na Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Wacław Troszka

EKSPRESS Rybnik, Reja 2



Wywoływanie negatywów również typu POCKET i wykonywanie odbitek w czterech formatach. Terminy od 1 do 24 godzin. Ceny konkurencyjne.

"Dziś fotografujesz - dziś masz zdjęcia"

Nowo otwarta **HURTOWNIA PATRONACKA POLIFARB CIESZYN SA** zaprasza do współpracy sklepy, rzemiosło, zakłady pracy.



Polecamy:
pełny asortyment wyrobów Polifarb oraz sprzęt malarski
Ceny najniższe w ROW.

PHP DORADO Rybnik, Miejska 14, tel. 23-401

Lakiery samochodowe

tel/fax 20278

Os. Południe 37

tel. 392-134

/Dom Górnik/ Rybnik-Boguszowice

Udzielamy kredytów na remonty samochodów na atrakcyjnych warunkach
To Twoja szansa!

Montaż alarmów samochodowych Silicon /pilot, centralne zamki, elektryczne podnoszenie szyb/.

Polonezy "Caro", traktory "Urusus" w systemie ratalnym.

Tonery do wszystkich typów kopiarek dostarczamy na wskazany adres.

Wystarczy tylko zatelefonować. Jesteśmy Biurem Reklamowym Prywatnej Telewizji Katowice "Rondo".

Środowa Giełda Cenowa

Mięso	schab	wołowe extra	szynka wp. gotowana	ślaska
TARG	62 - 65	68 - 85	99	50
HERMES	66	80	110	57
PIOTROWSKI	66,5	77	100	55,9
Owoce/Warzywa	ziemniaki	pomidory	papryka czerwona	śliwki
TARG	1 - 1,5	15 - 30	15 - 20	8 - 10
ul. Miejska 3	1,4	28	25	---
HERMES	1,5	25	23,5	---
Spożywcze	masło	cukier	jajko	mąka
HURTOWNIK	8,6	10,2	2	6,2
TARG	8 - 8,2	9,5	1,8 - 2	6
HERMES	8,8	11	2	7,3
WALUTY	dolar	marka	czeska	francuska
Pewex duży	19500\19600	11930\11980	640\650	3400\---
Delikatesy, ul. Miejska	19500\19600	11910\12000	640\650	3400\3460
HERMES	19500\19650	11900\11980	635\650	3370\3450

KUPON
KONKURSU
ŻUŻLOWEGO
"GR"

ROW Rybnik



UNIA Tamów



wpisz ilość punktów



Weekend ostatniej szansy

W ciągu najbliższego weekendu wyjaśni się sprawa dalszych ligowych losów żużlowej drużyny ROW-u Rybnik. Szanse na utrzymanie zostaną bądź przedłużone, bądź przekreślone. W piątek o godz. 16.00 w Zielonej Górze zaległy mecz z "Morawskim", w niedzielę o 15.00 rybniczanie podejmują na własnym torze tarnowską "Unię", która również walczy o utrzymanie się w żużlowej ekstraklasie. Do pierwszego meczu rybnicka drużyna przystąpi już z Adamem Pawliczkiem, który ma nadzieję w pełnym tego słowa znaczeniu powrócić na tor. W poniedziałek Pawliczek odbył pierwszy, bardzo jeszcze ostrożny, trening na torze, w środę trenował cały zespół poza Henrykiem Bemem i Mirosławem Korbelem, którzy w tym dniu startowali w Ostrowie Wlkp. w turnieju eliminacyjnym tegorocznej edycji Złotego Kasku.

W obu meczach rybniczanie wystąpią natomiast w krajowym składzie, gdyż w niedzielę Filip Berge startuje w Niemczech w Finale Indywidualnych Mistrzostw Świata na długim torze. Do tego występu francuski żużlowiec przygotowuje się bardzo poważnie i chyba dlatego zabraknie go w piątek w Zielonej Górze. "Morawski" wystąpi prawdopodobnie ze Szwedem Tonny Rickardssonem, gdyż jak nam wiadomo, obcokrajowcy w drużynie z Zielonej Góry są kontraktowani imiennie na konkretne mecze. Rickardssonowi przypadł w udziale mecz z ROW-em i on właśnie będzie rywalem rybniczanie.

Rybnicka drużyna jedzie na ten trudny mecz walczyć o jakże potrzebne dwa punkty. Znacząc ligowe realia, brzmi to jak życzenie przeznaczone dla złotej rybki, ale... gdyby wszyscy zawodnicy choć w tym jednym meczu pojechali solidnie, najlepiej jak tylko potrafią, ligowa niespodzianka mogłaby się stać faktem. Niedzielny mecz z "Unią" Tarnów też trzeba wygrać, choć przeprawa w młodym tarnowskim zespole będzie pewnie niezwykle trudna. Młodzieżowa drużyna "Unii" wywalczyła w minionym tygodniu we Wrocławiu tytuł Młodzieżowego Drużynowego Mistrza Polski, pokonując w finale m.in. drużyny "Apatora" i "Spartę" Wrocław. Jachym, Cierniak czy młodszy z braci Rempałów mogą spłacać naszym zawodnikom niemałego figla.

W niedzielę w Bydgoszczy odbył się Indywidualne Mistrzostwa Polski, zwyciężył najlepszy obecnie polski żużlowiec Tomasz GOLLOB, który wygrał wszystko, co było do wygrania. Rybniczanie Dariusz Fliegert, który debiutował w finale, z pięcioma punktami zajął odległą, 12 lokatę. Z pewnością rybniczanie miłośnicy żużla poczułi się rozczarowani słabym występem Dariusza Fliegerta. W końcu był to finał, do którego każdy zawodnik powinien przygotować się jak najlepiej i robić wszystko, by uplasować się jak najwyżej. Usprawiedliwień jest pewnie sporo, stan nawierzchni toru, sprzęt i coś tam jeszcze, z drugiej strony wynik pozostanie w żużlowych annałach na zawsze. Niektórzy dzielą zawodników

na różne kategorie wliczając ich atuty i słabsze strony, ale przecież najłatwiejszy i najbardziej oczywisty jest podział na zawodników dobrych i słabych, na żużlowców solidnych i niesolidnych. Brakuje w Rybniku zawodników - pewniaków jeżdżących stale na tym samym poziomie, nie wspominam już o kimś kogo można by nazwać liderem drużyny, o kimś kto zdobywałby przynajmniej na własnym torze komplety punktów. Przypuszczam, że wielu kibiców po tym sezonie zapomni w ogóle, że ktoś taki może w drużynie być.

Cóż, rybniczanie mają do zdania ostatni już chyba w tym sezonie egzamin, sprawa jest prosta - być albo nie być w pierwszej lidze. Drużyna nie jest najmocniejsza, ale było nie było stać ją na wiele, zwłaszcza gdyby potrafiła się tak naprawdę zmobilizować i uwierzyć w swoje siły, a w konsekwencji nie bać się nawet najgroźniejszych rywali.

Zapraszamy na niedzielę kibiców, emocji z pewnością nie zabraknie, początek meczu o 15.00.

WACŁAW TROSZKA

P.S. Zarząd KS ROW Rybnik prosił nas o przekazanie informacji, że w przypadku odwołania meczu z powodu złej pogody ważne pozostaną tylko bilety posiadające pieczętkę "ROW Rybnik - UNIA Tarnów" i tylko ich posiadacze zostaną wpuszczeni na stadion, gdy rozgrywane będzie zaległe spotkanie.

II liga badmintonistów ENERGETYKA

W sali sportowej Klubu Energetyka odbył się 11 września pierwszy z czterech turniejów klasyfikacyjnych okręgu katowickiego w badmintonie. Wzięli w nim udział m.in. zawodnicy Unii Bieruń Stary, Kolejarka Częstochowa, Helenki Zabrze i Energetyka Rybnik. Najsilniej obsadzona była grupa seniorów, w której występował mistrz Europy juniorów młodszych Leszek Gasik oraz członek kadry narodowej Paweł Kościelniak.

Dla badmintonistów "Energetyka" był to pierwszy poważny turniej po wakacyjnym obozie treningowo-szkoleniowym w Olsztynie. W kategorii seniorów Jacek Szymik zajął miejsce piąte, Marcin Troszka 6, zaś Tadeusz Kurek miejsce 9. Dwaj pierwsi zawodnicy rybnickiego klubu

awansowali do turnieju strefowego zarówno w grze pojedynczej, jak i deblowej. Nicco lepiej spisała się żeńska część badmintonowej drużyny "Energetyka". W finale gry pojedynczej senierek spotkały się dwie rybniczanki: Ewa Sienkiewicz i Teresa Sponda, zwyciężyła wprawdzie ta pierwsza, ale i tak obie awansowały do turnieju strefowego. Szkoda tylko, że zawiedli zaproszeni goście i publiczność.

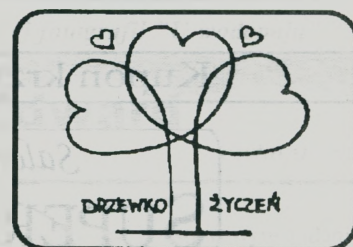
W sobotę 18 września w Zabrze odbył się turniej strefowy. Cała czwórka Energetyka spisała się bardzo dobrze, wygrywając swoje mecze i tym samym awansując do I Ogólnopolskiego Turnieju, który na początku października odbędzie się w Krakowie.

Drużyna badmintonistów "Energetyka" występować będzie w tym roku w grupie południowej drugiej ligi, w której obok niej wystąpi jedenaście innych drużyn. Rybniczanie marzą o zajęciu szóstego miejsca.

/wack/

Judo, judo, judo

Klub sportowy POLONIA Rybnik ogłasza nabór do sekcji judo dla chłopców urodzonych w latach 1980-1982. Zapisy prowadzone są w pawilonie judo przy ul. Powstańców Śląskich 42A /obok krytej pływalni/ od poniedziałku do piątku w godzinach: 16.30-18.00 od 1 października bieżącego roku. Klub Sportowy "Polonia" czeka na wszystkich młodych ludzi zainteresowanych tą szczególną, meską dyscypliną sportu. ZAPRASZAMY!



Serdeczne pozdrowienia dla przystojnego Darka M. od wciąż kochającej Justyny S.

* * *

Anita Konieczna z SP 5 przesyła gorące pozdrowienia Wojtkowi Ostrzolkowi z SP 1. PS. Porozmawiaj ze mną

* * *

Dla laski - Justyny Krętosz pozdrowienia od wielbicieli spod "Latarni" PS. Nie bądź taka obrażalska

* * *

Dla fajnego kolegi Marcina Guni od cichej wielbicielki

* * *

Dla pięknego szwagra Jacka Przybyło od szwagierki, koleżanek. PS. Nie bądź taki gbur.

* * *

Z okazji urodzin dużo szczęścia, pomyślności Drogemu Ojcu Franciszkowi Willimowi życzą Piątkowie, Boomsowie, Żdziebzkowie, Szczygłowie, Willimowie oraz wszystkie wnuczki i wnuki. STO LAT!

* * *

Kochanemu mężowi Mieczysławowi Żdziebzkowi wszystkiego co najlepsze oraz dużo zdrowia z okazji urodzin życzy żona z dziećmi. Do życzeń dołączają się teściowie oraz Piątkowie i Boomsowie z dziećmi.

Zaprosili nas...

... na wieczór autorski twórców tomiku "Niedomłość", który odbędzie się 29 września 1993 roku o godz. 17.30 w Liceum Ogólnokształcącym Sióstr Urszulanek w Rybniku.

Drużyny piłkarskie z naszego miasta

KLASA B
TKKF SOKÓŁ CHWAŁĘCICE



Skład: Marian Magiera, Jacek Wieczorek, Artur Janota, Franciszek Nosiadek, Zdzisław Janota, Grzegorz Początek, Mirosław Wawrzynek, Dariusz Zyla, Norbert Szlachta, Damian Galska, Jacek Wawrzynek, Andrzej Wieczorek, Marian Zawiała.

Prezes Tadeusz GASZKA, wiceprezes Kazimierz PRZYCZKA, skarbnik Franciszek NOSIADEK, sekretarz Józef GASZKA. W dotychczasowych meczach TKKF Sokół Chwałęcice wygrał 1:0 z LKS Dąb Gąsowice, zremisował 2:2 z ROW Rybnik., wygrał 3:2 z TKKF Zuch Orzepowice, przegrał 1:3 z KS Kolejarka Rybnik i przegrał 1:0

z LZS Orzeł Palowice.

Najbliższe mecze 26.09.93 z LZS Belk /d/, 3.10.93 z Energetyką II Rybnik /w/ i 17.10.93 z LZS Czarni Przegędza /w/. Ubiegły sezon nie był dla drużyny najbardziej udany, wszyscy więc liczą, że w tym powinno być dużo lepiej. Pierwsze wyniki świadczą o tym, że ambicją drużyny TKKF Sokół Chwałęcice jest wywalczenie sobie stałego miejsca w czołówce tabeli. Zespół nie ma praktycznie żadnych sponsorów, zawodnicy sami opłacili sobie wpisowe, upoważniające ich do startu w rozgrywkach, źródło dochodu stanowią organizowane przez klub dyskoteki.

Tekst i foto: JACEK RECLIK

Kronika policyjna

Złodzieje krawężników

Właściciel jednej z firm brukarskich poinformował policję, że z odcinka robót przy ulicy Raciborskiej w Rybniku skradziono krawężnik wartości 800 tys. zł.

Mężczyzna z siekierą

Jeden z mieszkańców Rybnika 13 września obok baru "Przystanek" został pobity siekierą przez mężczyznę zamieszkałego przy ulicy Kosów w Zebrzydowicach. Poszkodowany został ranny w lewe ramię.

Wypadł z okna?

14 września około godz. 6.00 przechodzący ulicą Szkolną w Świerklanach mężczyzna zauważył leżącego na ziemi z obrażeniami ciała pod budynkiem przedszkola 55-letniego mieszkańca tej wsi. Wraz z bratem wnieśli go do mieszkania i przekazali pod opiekę żony. O godz. 10.00 lekarz z Ośrodka Zdrowia w Świerklanach stwierdził zgon poszkodowanego. W toku dochodzenia policja ustaliła, że 13 września około godz. 20.00 mężczyzna ten wrócił do domu po spożyciu alkoholu. Po wejściu do mieszkania na I piętrze budynku przedszkola został pozostawiony przez żonę w jednym z pokoi. W nieustalonych okolicznościach wypadł z okna na asfaltowy plac. Podczas spadania zaczęła się o zadanie wejścia do kotłowni. Policja przeprowadziła oględziny, zabezpieczając na szybie i futrynie drzwi ślady linii papilarnych i włosy ludzkie. Prokuratura zarządziła sekcję zwłok.

Zderzenie jednośladow

15 września na ulicy Trzech Krzyży w Popielowie 24-letni kierowca motocykla jawa zderzył się z kierowanym przez 17-latkę motorowerem romet. Prowadzący motorower wymusił pierwszeństwo. Obaj młodzi kierowcy zostali odwiezieni do szpitala.

Połasil się na koła

15 września o godz. 2.00 w nocy włamano się do garażu przy ulicy Raciborskiej. Skradziono 4 koła samochodu fiat 126p. Sprawcy zostali zatrzymani po pościgu przez zmotoryzowany patrol policyjny.

Śmierć na drodze

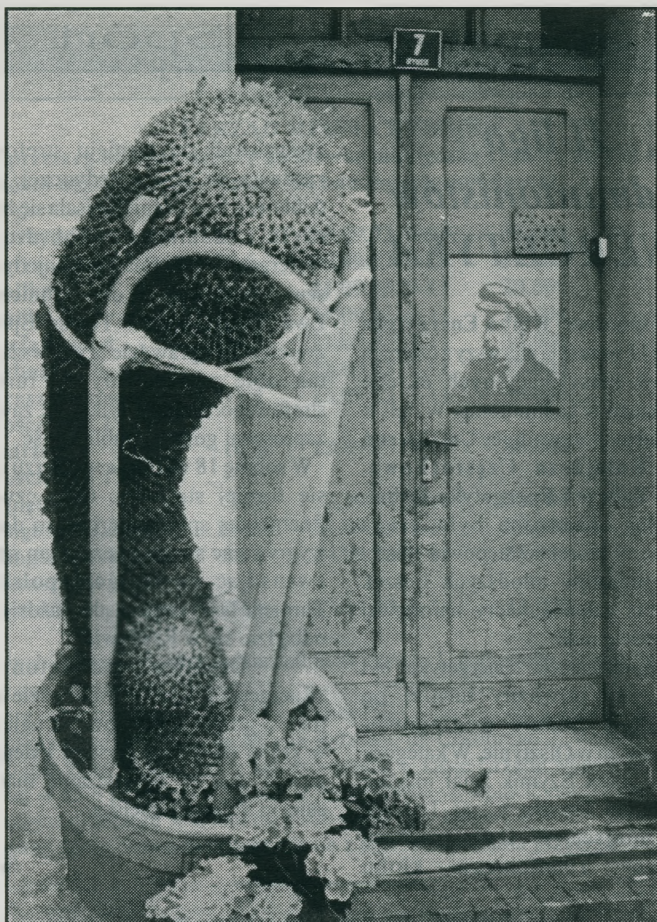
15 września o godz. 22.30 przechodzień zgłosił telefonicznie na policję, że na ulicy Małachowskiego w Boguszowicach leży na jezdni i chodniku ciało mężczyzny. Przybyli na miejsce policjanci stwierdzili, że doszło do śmiertelnego potrącenia. Przy denacie znaleziono dokumenty i pieniądze oraz porzucone pieniądze i rozrwaną brzośkę z zegarka. Układ zwłok i obrażenia mogą wskazywać, że mężczyzna ten idąc skrajem jezdni lub chodnika został potrącony przez samochód ciężarowy lub autobus. Prokuratura zarządziła sekcję zwłok.

Gwałt na żonie

16 września jedna z mieszkanki Rybnika zgłosiła na policję, że dwukrotnie została zgwałcona przez swego męża, we własnym mieszkaniu.

Napaść na policjanta

16 września na ulicy Włosciańskiej podczas legitymowania jeden z mieszkańców Rybnika dokonał napaści na policjanta z I komisariatu policji. Zniszczył mu mundur i zegarek ręczny. Został zatrzymany w areszcie.



A jednak komuś taki wyrósł...

Kupon krzyżówki Nr. 1

Salon optyczny SUPER OPTICAL

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J
1										
2										
3										
4										
5										
6										
7										
8										
9										
10										

Poziomo: 1. materiał na Uszatka, 2. "narciańska" esencja, 3. drzewo Filona, 4. pełno go we krwi, 5. ponosisz go przy zakupie, 6. ryba / nagana+literka/, 7. czyją żoną była Rzepicha?, 8. muzyczne skrzyżowanie, 9. podręcznik studenta, 10. nogą zamiata

Pionowo: A. krzyżak, lecz nie Krzyżak, B. społeczna lub robi to różno, C. niezłe ziółko, D. setka w kratkę, E. gramatyczny lub o 180 stopni, F. gwarancyjna lub z rękawa, G. chęć w Warszawie, H. tunel na deszcz, I. kończynka, J. miasto w środku tygodnia

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło, które powstanie po uporządkowaniu liter wg szyfru: E-1, B-3, I-5, A-2, D-5

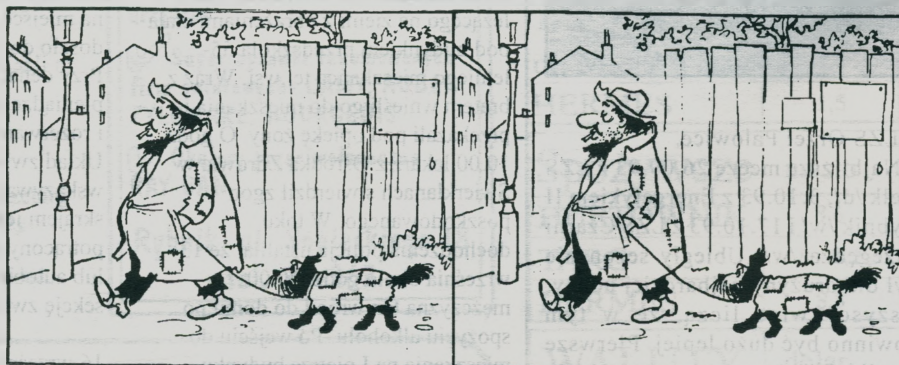
H-8, H-10, A-3, B-1, J-4, A-1, C-5, D-8, F-7

B-6, C-2, G-1, E-9, I-6, J-2, G-6, H-9, J-9, B-10.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 2 nagrody po 150 tys. zł każda, ufundowane przez Salon optyczny "Super Optical". Na rozwiązanie wraz z kuponem czekamy do 4 października.

Ilustracje różnią się w 5 miejscach, znajdź różnice. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie łamigłówki do 9 października, wylosowana zostanie nagroda w postaci kasety video, ufundowanej przez PUH "ULEX" z Rybnika Boguszowice.

Rozwiązania prosimy przesyłać na kartkach pocztowych na nasz adres, lub wrzucać do naszych "żółtych skrzynek" /Rynek 7, Kościuszki 54/.



Nagrodę za rozwiązanie łamigłówki z nr 35 otrzymuje: Marta Szydłowska, ul Orzepowicka 18b/4, Rybnik

Pod znakami zodiaku

BARAN - Twoje pragnienia są wewnętrznie niespójne, dlatego wciąż odnosisz zaledwie połowiczne sukcesy. Zdecyduj się, w którą stronę chcesz iść...
BYK - Sam wykreowałeś swój obraz, który teraz przestaje Ci się podobać. Zabrnąłeś jednak za daleko, powrót będzie trudny...
BLIŹNIĘTA - Im bardziej próbujesz zmienić swojego partnera, tym bardziej okazuje się on niereformowalny. Albo pójdziesz na kompromis, albo się rozstaniecie...
RAK - Interesy oparte na próbie nieuczciwego wykorzystania partnera nie mogą się udać. Zrezygnuj zawczasu, bo rozczarowanie będzie bardzo gorzkie.
LEW - Łatwiej znieść stres, spowodowany nadmiarem pracy, w otoczeniu kochającej rodziny i bliskich przyjaciół. Nie zapominaj o nich...
PANNA - Jesteś praktyczny i szalony jednocześnie, co może, przy odrobinie szczęścia, przynieść prawdziwy sukces. Wyważ dobrze proporcje.
WAGA - Uważaj, aby cel, do którego dążysz, nie przekroczył Twoich możliwości. Będzie łatwiej, kiedy poszczególne etapy rozłożysz w czasie...
SKORPION - Utrata nadrzędnego celu zmniejsza odporność na stres. Wyznacz sobie nowe zadanie, co zmobilizuje Cię do większej aktywności.
STRZELEC - Odczuwasz silną potrzebę sukcesu, masz zresztą wszelkie dane by go osiągnąć: upór, konsekwencję i... życzliwe otoczenie. Brak Ci trochę odwagi, by zaryzykować, ale kiedy to zrobisz...
KOZIOROŻEC - Nastawienie na doraźny cel nie może przynieść większej satysfakcji. Wprowadź gospodarkę planową została skompromitowana, ale...
WODNIK - Zawirowania społeczne mogą dotknąć Cię bardziej, niż przypuszczasz. Przygotuj się na to, bo odpowiadasz nie tylko za siebie...
RYBY - Wyolbrzymiając trudności, obniżasz własną samoocenę w zetknięciu się z sytuacją wymagającą twardego wyboru. Szukaj raczej pozytywów...

Fatałachy z naszej szafy

Wełna a styl angielski

Kiedy nadchodzą pierwsze chłody, często zwracamy oczy ku wełnie. I to takiej tkaniny w Bielsku, Łodzi lub angielskim Manchesterze oraz takiej w kłębkach. Dobra gatunkowo tkanina wełniana ma tę zaletę, że jest cienka, lekka i ciepła, a o to przecież chodzi jesienią! Nie mamy jeszcze ochoty na puchowe kurtki, a ranki bywają naprawdę bardzo rześkie. Obserwując tego lata pogodową mapę Europy, co dzięki satelitom jest już zupełną normalką, zauważyli, że Wyspy Brytyjskie przeważnie przykrywa warstwa chmur. Nic więc dziwnego, że to właśnie tam odkryto walory wełny. Anglia była przez długi czas jej największym producentem, a angielskie wełny do dziś nie straciły swej renomy. Tam też zrodził się tzw. styl angielski, który w tym sezonie został odkryty na nowo. Jego podstawą są właśnie wełny z ich niepowtarzalną fakturą typu tweed i charakterystycznymi jesiennymi kolorami i męskimi deseniami. Najbardziej klasycznie



Wyrafinowane połączenie stylu dandy z jeździeckim

wyglądają szyte z nich marynarki często z kamizelkami, równie dobrze wyglądające do spodni, jak do długiej lub krótkiej spódnicy. Anglik kocha wszystko, czym można się otulić i odgrodzić od wilgotnej angielskiej mgły, a więc szale, pledy, chusty. A przecież my też to kochamy. Jeżeli przypominamy, że z Anglii pochodzą również trencze, redingoty, pulowery, blezery, bryczesy, a także moda typu dandys i... szkockie kraty, pokochamy to dziedzictwo "starej Anglii".

Wróżka

- Wiesz, Antek - pado Francek - jo bych tak chciol fedrować na północnym biegunie.
 - Ale coż ci się też zachciało?
 - Bo widzisz, tam jest pół roku noc, to bych spol i leżoł, że aż hej.
 - No ja, ale tyś zapomniol, że tam jest pół roku dzień, to byś ale fedrowoł!
 - Coś ty, przecą mnie obowiązuje ośmiogodzinny dzień pracy.

Śląskie beranie

Był roz taki straszny bumelant.

Spotkol go kolega i pado:

- Wiesz, Antek, nasz sztýgar to se na flarze twoja podobizno powiesil.

- A nie wiesz, czemu?

- No, żeby cie rozpoznol, jak już zaś do roboty przyjdiesz!

Roz na kopalni bylo dwóch kumplów, Antek i Francek. Antek był bardziej leniwy od Francka. Toż też roz zjechał na dół fedrować, ale nie chciało mu się łopaty brać. Zostawił ją na wierchu i przywiesił do niej kartka: "Francek, jak zjedziesz na dół, weź moja łopata, boch ją zapomniol. Antek".

Francek se kartka przeczytol i na drugiej stronie napisol: "Łopatych nie widziol. Francek".

Przyszedł górnik z szychty i pado do baby:

- Jutro Francek jedzie do Lublina.

Dolech mu gołębia, żeby go tam puścił.

No i dobrze. Francek wrócił, a gołębia jak nie było, tak nie było. Wszyscy już o nim zapomnieli, kiedy roz baba pado chłopu:

- Karlik, dziś gołab przyszedł, ale piechty!

- O pierona! - pado Karlik - to Francek mu zapomniol skrzydla rozwiązać!

Francik Sobota był pierońskim leniem. Ale jak przyszło do jakiego meczu, to Francik tam był pierwszy i zawsze kibicował. Spotkol go sztýgar, a widząc, że zaś mało zrobił, pado mu:

- Francik, za ta dzisiejszo robota licz ci ino dwie godziny!

- Dziękuj wam pięknie, sztýgarze.

Wybiera je se w sobota, bo nasi grają z Legią.

Do kopalni na dół zjechał roz nowy kierownik robót górniczych. Jak ino przyszedł na ściana, ujrzol, że drzewo jest w paru miejscach uszkodzone i polamane, pyto zatem:

- Kto to zrobił?

- Druk /ciśnienie/ panie kierowniku!

- Jak ino ten Druk wyjedzie na wierch, to powiedzcie mu - mo się zaroz u mie zgłosić!

NASZ ADRES:
 44-200 Rybnik
 ul. Kościuszki 54, pokój 16
 tel/fax 28-825
 Biuro czynne
 9.00 - 17.00

GAZETA RYBNICKA. Ukazuje się od sierpnia 1919 r., wydawana w okresie międzywojennym przez MICHAŁA FRANCISZKA KWIATKOWSKIEGO, a redagowana od 1927 do 1939 przez IGNACEGO KNAPCZYKA. OBECNIE: tygodnik samorządowy. Nr indeksu 359-823. Redaguje zespół w składzie: redaktor naczelny RUDOLF PALARZ, sekretarz redakcji WIESŁAWA RÓŻAŃSKA, fotoreporter WACŁAW TROSZKA, korekta KLAUDIA MICHALAK, skład komputerowy EDYTA SZYMASZEK, EWA KRZYŚCIAK. Druk: Drukarnia "OLDPRINT", Żory. Wydawana na zlecenie Zarządu Miasta. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

ARKUSZ 4

DODATEK KULTURALNO-LITERACKI DO GAZETY RYBNICKIEJ

WRZESIEŃ '93

Górnictwo i hutnictwo na Śląsku rozwija się właściwie od zamierzchłych czasów, jeśli znaleziska archeologiczne świadczą o pobycie na naszych ziemiach Celtów słynących z nieprzeciętnych uzdolnień metalurgicznych. Oni to uczyli inne ludy stosować nowe technologie wytopu żelaza, budowania pieców dymarskich, a miało to miejsce w ok. IV w. p.n.e. Później wiele na rzecz tej branży gospodarki uczynili Piastowie śląscy, a wśród nich przede wszystkim Henryk I Brodaty, zakładający szereg miast i wsi na prawie niemieckim, których nazwy informują nas o górnictwie lub hutnictwie przeszłości. Na Dolnym Śląsku należą do nich Reichenbach (Bogaty Potok) - dziś Dzierżoniów, Goldbach (Złoty Potok) - Złotoryja, Kamienna Góra, Nowa Sól, albo na Śląsku Górnym - Tarnowskie Góry, Żory (od żaru), Haviřov (haviř - po czesku górnik) no i pokażna rzeka miejscowości noszących w swym nazwaniu słowo ruda lub kuźnia, jak np. Ruda Śląska, Rudy Raciborskie, Rudnik,

zjawiska społeczne w XIX w. na Śląsku. Powstały nowe miasta i osady, stare zaś uległy rozbudowie. Postępujące od 1811r. uwłaszczenie na wsi, rozwój nauki, techniki sprzyjał industrializacji, ale też przemieszczeniu się dużej masy ludzi głównie z wsi do owych ośrodków przemysłowych. Przynieśli tam z sobą całe zasoby kultury ludowej, czego przejawem jest np. obraz familoków, jako kolejny stopień powolnej adaptacji robotników z rodowodem chłopskim pozwalający im na przystosowanie się do życia w nowych warunkach. Oczywiście owe zmiany spowodowały szereg niepokojących zjawisk. Zrodziły one konieczność np. szybszego dojrzewania pracujących w przemyśle dzieci, demoralizację kobiet zatrudnionych w produkcji, rozluźnienie obyczajów, pijaństwo oraz prostytucję nieletnich. Do "tradycji" należy, iż naturalnym sąsiedztwem kopalni był i jest bar. Mierny poziom medycyny, głód i monotonia życia sprawiły, że wódka stała się "towarzyszką"

Górnictwo i hutnictwo w tradycji śląskiej

rzeka Ruda, Kuźnia Rybnicka, Raciborska itd. Profesje te rozwijały się na Śląsku w sposób burzliwy i różnorodny, albowiem było górnictwo i hutnictwo "oczkiem w głowie" książąt śląskich, przynosząc im, jako swym protektorom poważne zyski".

Sprzyjali ich rozkwitowi także miejscowi możnowładcy, bankierzy pochodzenia głównie niemieckiego, którzy otrzymywali nadania ziemskie łącznie z pokładami kruszców jako np. formę rekompensaty za dług zaciągnięty u nich przez władców. W ten sposób np. cesarz Rudolf II Habsburg na pocz. XVII w. osiedlił Donnersmarków spiskich przekazując im dobra ziemskie obejmujące Bogumin i Bytom. W przypadku górników książęcych widzimy w nich ludzi wolnych, chronionych przez prawo, czego dowodem jest chociażby sławny "Ordynek Górny" - chluba śląskiego piśmiennictwa społeczno-prawnego. Górnicy i hutnicy, czy kuźniki**, jak ich nazywano niegdyś, pracujący w majątkach feudałów podlegali prawu swego chlebodawcy, który z reguły zamieniał im pańszczyznę w polu na pracę w żupie*** lub w hucie. Oczywiście była to ciężka praca, ale mistrz Walenty Rożdżeński, Ślązak i kuźnik, w swym poemacie wydanym w 1612r. pod tytułem "Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego", buduje jakże piękny "ołtarz" swemu zajęciu, przy czym jest on wolnym człowiekiem, wpływającym bezpośrednio na swój los. Będąc właścicielem kuźni w okolicach Katowic, część swej produkcji oddając posiadaczom Mysłowic w postaci sztab żelaznych, pozostawił nam poetycki obraz trudu hutniczego, życia pełnego poświęceń ("A my chodzim jakoby głównie ogorzałe / Mając włosy na głowie i brodzie niecale"). Lecz owa bieda, niedostatek nie przynosi ujmy Rożdżeńskiemu, wszak pracuje na swoim, jako wolny obywatel - ("Wszakżeż zawżdy wolności swojej, jaką mamy / Z przodków swoich, acz w nędzy wszyscy się kochamy, / Nią się tylko cieszymy, która naszej nędzy / Jest największą nagrodą, nie skarb, nie pieniądze!"). Praca ta jest traktowana jako społeczny obowiązek, trud uszlachetniający, identyfikuje się przeto w pełni z chrześcijańskimi imponderabiliami. Zresztą autor powołuje się często na Kainowy trud, przeciwstawiając go nierobom, których to "pracowników" określa dosadnie "łotrami wyrudnymi", albo "mataczami wybornymi".

Ten kult pracy twórczej będzie u Ślązaków potęgował się przez dalsze wieki, wzbogacony wpływami silnego niegdyś na Śląsku protestantyzmu oraz nastaniem kapitalistycznych norm ekonomiczno-prawnych w II poł. XIX w. Powracając jednak na moment jeszcze do "Ordynku Górnego" musimy pamiętać, iż zawarta jest w nim głęboka idea porządku prawnego-socjalnego, uwidoczniającego się nie jedynie objęciem gwarków opieką książęcą, ale także zwolnieniem ich od płacenia czynszów, podatków (prócz dziesięciny) i stworzeniem dla nich szpitala w Tarnowskich Górach już w 1526 roku.

Czasy habsburskiej kontrreformacji, nietolerancji religijnej, prześladowań i emigracji części mieszczaństwa przynoszą swoisty zastój w kulturze i gospodarce śląskiej, dlatego przemysł górniczo-hutniczy odżyje dopiero z chwilą nastania ery Fryderyka Wielkiego - króla Prus - i jego protekcyjizmu wobec gospodarki naszego regionu. Wraz z olbrzymimi zmianami ekonomicznymi nastąpiły także radykalne

ucieczki i jednocześnie cennym lekarstwem. Poglębiła ten stan rzeczy również epidemia tyfusu z 1849r. przetaczająca się przez Śląsk. Trzeba było tytanicznego wysiłku duchownych katolików i ewangelików, akcji misyjno-uświadamiających, aby ten stan rzeczy zwalczyć. Kiedy przypominam sobie niektóre sceny z powieści "Germinal" Emila Zoli, nasuwa mi się refleksja, że niezmiennie bliska śląskiej prawdzie musiała być sytuacja górniczej rodziny we Francji lat osiemdziesiątych ub. stulecia.

c.d.n.

Piotr Pawlas

**Ordynek Górny, znany pod tytułem "Ordunek Górny" - dokument wydany przez ostatniego Piastów górnośląskiego, księcia opolskiego Jana II Dobrego, panującego w latach 1497-1532, oraz Jerzego margrabiego brandenburskiego. Zawiera on w siedemdziesięciu dwóch artykułach szczegółowe przepisy prawne określające nadzór nad kopalniami, hutami, stosunek władzy książęcej do właścicieli tych przedsiębiorstw, stosunki pracodawca-pracobiorca. Obowiązywał on na terenie księstwa opolsko-raciborskiego.

** kuźnik - dawniej hutnik, ale też kowal

***żupa - dawniej kopalnia



Prezentowane obok zdjęcie pochodzi z wystawy włoskiego fotografa Franco Zecchina zatytułowanej "Śląsk, którego widzieć nie chcemy".

Fotografie te były już prezentowane w różnych miastach Polski. Redakcja Arkusza stara się obecnie o sprowadzenie wystawy do Rybnika.

Lucjan Macek

Historia i Kundera

Dla bohaterów "Życie jest gdzie indziej" M. Kundery historia jest czymś pochodzącym z zewnątrz. Jawi im się jako siła bezosobowa, nieposkromiona, nieobliczalna, niezrozumiała, przerastająca ich i biorąca w posiadanie, bez skrupułów ingerująca w ich indywidualne losy. Chcą o niej zapomnieć, ale jej widmo puka do drzwi i wkracza w zdarzenia.

Jest to siła pochodząca z zewnątrz, spoza ich własnego "ja", spoza ich mikroświata. Jej pojawienie się odczuwane jest najczęściej jako deus ex machina. Zjawia się w najważniejszych

momentach. To ona wyznacza ścieżki po których porusza się Jaromil i jego matka. Jest niczym przeźroczyste wyświeśtlenie w tle, film rzucony na otoczenie Jaromila, pozornie zupełnie go nie dotyczący, ale wymuszający na nim reakcję, tak realistyczny, że zmusza aby brać za dobrą monetę wszystko co proponuje: i dekoracje i główny wątek. Są to podsunięte ludzkim zdarzeniom kulisy.

Historia w życiu Jaromila wkracza raz to w postaci gaci, to znów szkolnego kolegi. Może przynosić smutek i rozgoryczenie, ale także

pociechę. Historia jest zawsze szokiem zewnętrznym zmieniającym rzeczywistość, w której przyszło bohaterom żyć. W najlepszym przypadku zmienia jedynie dalekie dekoracje, wtedy gdy występuje rozłączność między zmienioną rzeczywistością, a egzystencją bohaterów. (Czeskich studentów wywożono w bydłowych wagonach do obozów koncentracyjnych, a mama poszła z wizytą do lekarza, który ubolewał nad złym stanem jej nerwów i radził by pojechała na wypoczynek). To "a" jest granicą, obszarem nieciągłości. Wydarzenia z filmu w tle nie wpływają na losy Jaromila i matki, są im obojętne, są jedynie otoczeniem w którym dzieje się ich własne życie.

Częściej jednak historia brutalnie wkracza w losy, zmieniając perspektywę, wytyczając nowe szlaki. Zaginięcie ojca na wojnie sprawiło, że Jaromil wychowywany był wyłącznie przez kobiety. Fakt, że pewnego wieczoru miał pod spodniami jedynie nieestetyczne gacie (jakie dominowały w jego czasach), doprowadza w pewnym sensie w konsekwencji do śmierci Jaromila.

Dla Jaromila historia jest bezosobowa i niepoddająca się wpływowi pojedynczych osób nawet wtedy, gdy sam staje się jej sprawcą częścią. Pełen rozgoryczenie i rozczarowania zgłasza na policji, że brat jego dziewczyny ma zamiar uciec zagranicę. Dziewczyna i

jej brat, jako że zdarzenie ma miejsce na początku okresu stalinowskiego, są przesłuchiwanymi i na długie lata trafiają do więzienia. Natychmiast, po denuncjacji, między Jaromilem i jego czynem rysuje się szczelina. Nie jest w stanie rozpoznać siebie samego w działaniach, które podjął kilka godzin wcześniej. Historia jest wciąż dla niego bezosobowa, mające wpływ tylko na jego losy, on na nią nie ma żadnego.

Jacek Pietrucha

W tekście wykorzystałem fragmenty "Życie jest gdzie indziej" (1991) i "Sztuki Powieści" (1991) Milana Kundery.



Słońce w czas deszczów.
"Dziś śpiewała cykada" -
piszę w dzienniku...

Człowiek się wpatrzył
w błyski odległej burzy -
droga przez pole...

Ach, zapomniałem
nazw starożytnych świątyń!
Wiosenne wiatry...

Nie ma żadnych bóstw
dla okrytego smutkiem
końca jesieni...

Światło gasnące w locie - haiku i tanka Masaoka Shiki

Tłumaczenie: Wiesław Sienkiewicz

Jesienne wiatry.
W górskim zajeżdżnym domu -
nieczęści goście...

Łódeczka i brzeg
rozdzielone przez iwę -
czas pożegnania...

Smutek bez racji.
Ciepło w niezwykłym czasie -
początek zimy...

Poezja, którą przedstawiamy w tym numerze "ARKUSZA" jest niezwykła. Haiku to obrazki. Każdy z wierszyków jest jakby znakiem ideograficznym w alfabecie Kosmosu podlegającego ciągłym przemianom, ale znakiem niepowtarzalnym, spojrzeniem jednego konkretnego człowieka zapisanym przez niego na jego własny szczególnie sposób, w konkretnym czasie i miejscu. Według R.H. Blytha znawcy i komentatorzy haiku nie jest ono wierszem, nie jest literaturą, "jest to skinięcie, pólotwarzenie drzwi, wytarcie lustra do czysta".

Identyfikacja człowieka ze światem zewnętrznym jest tym, co w haiku najbardziej odmiennie od myśli zachodniej. Obecne zainteresowanie buddyzmem Zen w krajach Zchodu przyczyniło się do spopularyzowania haiku wśród poetów anglojęzycznych.

"Kompaktowa" forma zdobywa temu gatunkowi wciąż nowych zwolenników także w Polsce.

Klasyczne haiku składające się z siedemnastu sylab [5-7-5] powstało w Chinach około czterystu lat temu jako zabawa towarzyska. Do rangi literatury podniósł je Basho (1644 - 1695). Natomiast tanka jest formą japońskiej poezji klasycznej o ściśle przestrzeganej liczbie sylab 5-7-5-7-7, razem 31.

Prezentujemy dziś wybór utworów Masaoka Shiki (1867 - 1902), który swą twórczością i pracami krytyczno-literackimi doprowadził do odrodzenia i rozkwitu tradycyjnego haiku i tanka.

Teksty te przetłumaczył znany rybnicki twórca fraszek Wiesław Sienkiewicz.
(MCH)

Kto się boi Josifa Brodskiego?

Pytanie to w tytule
postawione tak śmiało
choćby z największym bólem
rozwiązać by należało.

K.I. Gałczyński

"Doktorat za morderstwa" - notatka "ARKUSZA" nr 2 (lipec br.) - jest tekstem wielostronnie chybionym. Tytuł zadłużony w stylu publicystyki sensacyjnej, nie przystaje do tematu z dziedziny kultury "wysokiej". Życiorys Josifa Brodskiego został potraktowany anegdotycznie i powierzchownie (np. poeta nie "wyjechał z Rosji" - został zmuszony do emigracji). Zabrakło choćby próby wyjaśnienia fenomenu wielkości jego poezji. Autora urzekła twórczość Noblisty. Ale powodów tego zachwytu nie potrafi zracjonalizować. Zamiast demaskatorskiego portretu (co zapowiada tytuł) otrzymujemy (mimowolny) pamflet na "młodych poetów". Kto powinien się bać Josifa Brodskiego? Właśnie - zdaniem autora notatki - młodzi poeci, których poetycki dorobek Noblisty powinien rzucić nie tylko na kolana, ale i na łopatki. Oraz studenci tudzież inni zarozumiałcy z oschłymi sercami, których dusze nie otwarły się jeszcze na Poezję. Tyle można zrozumieć po lekturze pierwszego akapitu i ostatnich zdań

"Doktoratu...", twarzących jego kompozycyjną i pamfletową klamrę,

Młodzi poeci, onieśmieleni studentci - nie bójcie się "miecza Josifa", Nie dajcie sobie przyprawić kolejnej (gombrowiczowskiej) "gęby" Twórczość Brodskiego to fakt literacki wyjątkowo dobrze "oswojony" w języku polskim - wystarczy wspomnieć przekłady Mandaliana, Drawicza, Pomorskiego, Woroszyńskiego, a szczególnie Barańczaka. Ze szkiców i analiz krytycznych polskich autorów można by zestawiać wcale bogatą półkę biblioteczną.

"Znając nasze dość niskogatunkowe czasy,
przybijam dumny stempel "towar drugiej klasy"
na swe najlepsze myśli, i niech jutro młode
przyjmie te doświadczenia z walk o każdy oddech"

- pisał wbrew intencji autora "Doktoratu..." sam mistrz Brodski. Zgoda - by się wobec jego dokonań opowiedzieć, by je przekroczyć - trzeba dyscypliny, pracowitości i talentu. Ale nikt nie obiecywał, że uprawianie poezji to jedynie przyjemność. Stwierdzenie

autora przenikliwych esejów o istocie poezji z tomu "Less Than One". że po prostu "lubi pisać". potraktujmy z przymrużeniem oka.

Nie chodzi mi jedynie o krytykę. Wyciągam pióro (i rękę) po to, abyśmy wspólnie na łamach "ARKUSZA" przemyśleli sprawę, o którą autor pamfletu na młodych poetów tak boleśnie zahaczył. Mam na myśli aktualną sytuację, dorobek i przyszłość naszej młodej literatury. Czy po raz kolejny młodzi muszą wszystko zaczynać od nowa? Czy niczego nie otrzymali w spadku od poprzedników? Które dzieła i wybory estetyczne mogą stanowić dla nich twórczą inspirację? Jakże postawy i programy wybrać i stworzyć, by odpowiedzieć na wyzwanie naszych burzliwych czasów? Oto niektóre z nasuwających się pytań. Kto odpowie?

Grzegorz Walczak

Zamieszczony powyżej tekst pana Grzegorza Walczaka porusza sprawy ważne. Nie chodzi mi oczywiście o uwagi dotyczące "Doktoratu za morderstwa", o którym to tekście chyba nie warto

dłużej dyskutować, choć wątpię, czy autor tej notatki miał w jednej trzeciej takie ambicje o jakie podejrzewa go p. Walczak. Krytyka tekstu K.H. stała się pretekstem do kolejnego postawienia pytań, z którymi spotykamy się obecnie na każdym kroku.

Bliskość końca wieku (i tyśiąclecia) prowokuje do podsumowań i rozliczeń. Ogólny polityczny i społeczny zamęt przytłacza, a konieczność znalezienia się w nowej rzeczywistości wyznacza w dużym stopniu tor, po którym toczy się nasza myśl. Stąd pozornie retoryczne pytania, na które próbuje się znaleźć niekonwencjonalne odpowiedzi. To nie, że prowadzi to często do absurdu, skoro mieści się on w ustalonym zestawie zasad konstrukcji wszechświata.

Nie twierdzę, że pytań takich stawiać nie należy. Przeciwnie, trzeba świadomości istnienia problemu, nawet jeśli przesłania on inny, znacznie głębszy. Mam tylko nadzieję, że odpowiadając na nie uda nam się wreszcie zauważyć, jak bardzo historia najnowsza ogranicza nam horyzonty.

Czy historia jest jedynym sterem wyznaczającym kierunek przemian

w świecie literatury? Czy nie czas skorzystać z negatywnych doświadczeń pokolenia i spróbować wyjść poza schemat, porzucić historyzoficzny dyskurs?

Literatura i historia tak bardzo splótły się w uścisku, że trudno nam rozróżnić ich postacie - tylko czy to miłość, czy zmaganie zapasników? Kto odpowie?

Marek M. Kaczmarzyk

Rozwiązanie Konkursu Literackiego

Na ogłoszony w sierpniowym numerze "Arkusza" konkurs literacki nadeszły tylko dwie prawidłowe odpowiedzi. Autorem książki z której pochodził cytowany fragment jest Miguel de Unamuno, a powieść nosi tytuł "Miłość i Pedagogika". Odpowiedzi te nadesłały: Mariola Oczadły i Agnieszka Kwapien. Postanowiliśmy uhonorować autorki obu odpowiedzi. Nagrody prześlemy pocztą.

Redakcja

Arkusz 4 Dodatek kulturalno-literacki do *Gazety Rybnickiej*. Redaguje zespół w składzie: Marek M. Kaczmarzyk, Jacek Pietrucha, Michalina Chomerska, Piotr Pawlas, Mariusz P. Rozpędek. Wszystkie teksty zamieszczono za zgodą autorów nieodpłatnie. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych tekstach. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Korespondencję prosimy kierować na adres *Gazety Rybnickiej* z dopiskiem "Arkusz".